Cena 50 gr

Nakład: 101,338

echo KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 53 (4263)

Kraków, czwartek 5 marca 1959

Za 5 dni III Zjazd PZPR

Wśród delegatów na III Zjazd Partii spotkamy m. in. członkinię spółdzielni produkcyjnej w Dankowicach (pow. Oświęcim) Marię Iskrę. Była ona aktywną działaczką w okresie okupacji. W 1950 roku została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w 1954 roku orderem Budowniczy Polski Ludowej. Na zdjęciu: Maria Iskra (z prawej) wśród dzieci szkolnych. Fot. — CAF: Grzęda

W dyskusji przedzjazdowej wzięła udział m. in. ponad 100-tysięczna rzesza włókniarzy przemysłu bawełnianego. Ich wypowiedzi i propozycje dowiodły raz jeszcze, że problemy rozwoju przedsiębiorstw, polepszenia organizacji pracy oraz osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych są bliskie przędzalnikom i tkaczom. Świadczy o tym także fakt zgłoszenia 1.700 wniosków postulujących modyfikacje poszczególnych maszyn, modernizacje zakładów, poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy.

Już obecnie zrealizowano w „bawełnie" łącznie 250 wniosków.

Jednym z delegatów reprezentujących na III Zjeździe Partii kombinat sanatoriów przeciwgruźliczych w Otwocku będzie dr Zbigniew Broda, ordynator III oddziału w Sanatorium im. F. Dzierżyńskiego. Fot. — CAF. Uchymiak

FILMOWCY DLA UCZCZENIA III ZJAZDU PARTII

Znana spółka reżyserska — Jerzy Hoffman i Edward Skórzewski kończy montaż pełnometrażowego filmu „Tor", który ukaże bohaterski szlak, jaki przebyła w ciągu 40-lecia swego istnienia Komunistyczna Partia Polski i jej kontynuatorka — PPR i PZPR. W filmie znajdą się materiały archiwalne pochodzące ze starych kronik polskich, radzieckich, niemieckich i francuskich i in. a także pewna ilość epizodów inscenizowanych, nakręconych przez obu twórców.

Sukcesom i osiągnięciom naszego kraju w okresie dzielącym nas od VIII Plenum poświęcona będzie krótkometrażówka zatytułowana „Witamy III Zjazd". W chwili obecnej kończy nad nią prace młody realizator Jerzy Ziarnik.

Macmillan zaproszony do Kanady

Prasa kanadyjska: Rozmowy Macmillan–Chruszczow stały się realnym krokiem naprzód

Wizyta premiera W. Brytanii Macmillana w Moskwie, wywołała wielkie zainteresowanie w społeczeństwie kanadyjskim. Czołowe dzienniki kanadyjskie podkreślają, że rozmowy w Moskwie, które przyczyniły się do wyjaśnienia stanowisk obu stron, mogą następnie ułatwić rozmowy między Zachodem, a Związkiem Radzieckim.

Liczne gazety z zadowoleniem podkreślają zgodę Związku Radzieckiego na przeprowadzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec.

Dziennik „Globe and Mail" podkreśla, że rozmowy oficjalne, niezależnie od ich wyników, mogą same przez się zmniejszyć niebezpieczeństwo wojny. Dziennik „Toronto Daily Star" stwierdza, że rozmowy między Macmillanem i Chruszczowem w Moskwie stały się realnym krokiem naprzód.

Premier Kanady Diefenbaker oświadczył w środę w Izbie Gmin, że rząd Kanady zaprosił premiera W. Brytanii Macmillana do złożenia wizyty w Ottawie, po zakończeniu pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Apel fryzjerów poskutkował — powstańcy kubańscy postanowiają zgolić brody...

Fryzjerzy kubańscy odnieśli wielkie zwycięstwo nad bojownikami Fidel Castro. Bo oto — jak donoszą z Hawany — szef sztabu armii rewolucyjnej Camilo Cienfuegos zgolił sobie brodę i przystrzygł długie włosy.

Jak już podawaliśmy, mniej więcej miesiąc temu, związek fryzjerów kubańskich w specjalnie uchwalonej rezolucji biadał, że powstańcza moda — tzn. noszenie długich włosów i bród nierzadko jeszcze okazalszych od brody biblijnego proroka Dawida — doprowadzi brać fryzjerską do ruiny.

Obecnie — jak sądzą fryzjerzy — za przykładem C. Cienfuegosa, pójdą i inni żołnierze ruchu „26 lipca" w związku z czym ożywi się ruch w zakładach fryzjerskich.

Kradzież tajnych dokumentów

LONDYN.

Dziś w nocy nieznani sprawcy ukradli tajne dokumenty należące do brytyjskiego towarzystwa „English Electric". Dokumenty te dotyczyły nowoczesnego myśliwca ponaddźwiękowego, produkowanego przez zakłady towarzystwa. Papiery zostały ukradzione z samochodu pozostawionego na chwilę na ulicy. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców kradzieży. (f)

Nota ZSRR do rządu NRF

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko wręczył ambasadorowi NRF w Moskwie H. Krollowi tekst noty rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami

Wyrażając głębokie przekonanie, iż obecnie więcej niż kiedykolwiek należy przedsięwziąć skuteczne środki celem zażegnania niebezpiecznego toku wydarzeń, rząd radziecki ponawia swe propozycje zwołania spotkania szefów rządów na najwyższym szczeblu. Uważa on, iż podczas rozpatrywania na konferencji na szczycie problemów traktatu pokojowego z Niemcami i Berlina zachodniego powinni być obecni przedstawiciele zarówno NRF jak i NRD.

Rząd radziecki stwierdza, że nota rządu NRF z dnia 5 stycznia 1959 daje negatywną odpowiedź na pytanie, czy rząd federalny popiera ideę rokowań między państwami w celu normalizacji sytuacji w Berlinie. W nocie bońskiej podkreśla się nieprzejednane stanowisko rządu NRF wobec jakichkolwiek zmian w obecnej sytuacji w Berlinie w kierunku jej normalizacji. Charakter i ton tej noty utwierdzają pogląd, iż rząd federalny chciałby do ostatecznych granic rozpalić namiętności i za wszelką cenę przeszkodzić spokojnemu i rzeczowemu rozpatrzeniu propozycji radzieckich w sprawie Berlina.

„PAN TWARDOWSKI" W OPERZE WARSZAWSKIEJ

1 bm. odbędzie się w Operze Warszawskiej premiera baletu L. Różyckiego „Pan Twardowski" w inscenizacji i choreografii Feliksa Parnella. W końcu bm. balet Opery Warszawskiej wyjedzie do Paryża, aby wystawić „Pana Twardowskiego" w „Teatrze Narodów". Na zdjęciu: Maria Krzyszkowska (Rajski Ptak) i Bogdan Bulder (Pan Twardowski — młody).

Amerykański sztuczny satelita będzie krążył po orbicie okołosłonecznej

Pionier IV minął Księżyc

WASZYNGTON

W nocy z środy na czwartek, o godzinie 23.24 sztuczny satelita „Pionier IV" minął, w odległości 59.200 km, Księżyc. Znajdował się on wówczas 377.600 km od Ziemi. Jego szybkość która obniża się, wynosiła w tym momencie 7.240 km na godzinę.

Przedstawiciel amerykańskiej agencji kosmicznej dr Stewart powiedział, że spadek prędkości „Pioniera IV" jest rzeczą naturalną. Oświadczył on dalej, że **satelita będzie krążył po orbicie okołosłonecznej dotąd, dopóki istnieć będzie wszechświat.**

17 marca „Pionier IV" osiągnie tzw. perihelium czyli najbliższą odległość od Słońca — 146.790.400 km. Znajdować się on będzie wówczas 2.868.800 km od Ziemi. 29 września satelita znajdować się będzie w największej odległości od Słońca — 169.326.400 km.

Czas jednego okrążenia satelity dookoła Słońca wynosić będzie 32 dni.

Nadużycia przy remoncie naraziły Teatr im. Modrzejewskiej na poważne straty

Jak nas informują, Komenda Wojewódzka MO w Krakowie prowadzi dochodzenia przeciwko osobom odpowiedzialnym za remont Teatru im. Modrzejewskiej w Krakowie. Wskutek różnych kombinacji przywłaszczyły one sobie poważną sumę pieniędzy narażając tym samym wymienioną placówkę na poważne straty. Zamiast 170 tys. zł. Teatr zapłacił za remont 370 tys. zł; straty wynoszą więc ok. 200 tys. zł. Nakazem prokuratora zostali aresztowani: Mieczysław Kurkowski — kierownik robót Spółdzielni Remontowo-Budowlanej „Kleparz" w Krakowie, Eustachy Wilczyński — rzemieślnik indywidualny prowadzący zakład robót murarskich i Jan Fela — kierownik działu ogólnego dyrekcji administracyjnej Teatru im. Modrzejewskiej.

Kurkowski w porozumieniu z Felą wystawiali zlecenia za prace na nazwiska niektórych pracowników administracyjnych Teatru, oraz na nazwiska swoich znajomych, w ogóle nie zatrudnionych przy remontach, bez ich wiedzy, przywłaszczając sobie uzyskane tą drogą pobory. Często również wypłacali ludziom zaangażowanym przy robotach mniejszą sumę aniżeli to było przewidziane. Pieniądze z kasy Spółdzielni Remontowo-Budowlanej „Kleparz" pobierał Fela osobiście na podrobione upoważnienie dyrekcji Teatru im. Modrzejewskiej. W ten sposób Kurkowski wspólnie z Felą przywłaszczyli sobie 92 tys. zł, które po zakończeniu prac remontowych musiał pokryć inwestor, w tym wypadku Teatr.

(Dokończenie na str. 2)

Przez miejscowość Maint (NRF) przebiega 50 równoleżnik. Zaznaczono to napisem z liter mosiężnych wmontowanych w asfalt jezdni. Fot. — CAF

Przykładni bliźniacy...

Bracia Wili i Val Hodgkinson, poddani Jej Królewskiej Mości Brytyjskiej, są przykładnymi bliźniakami: od chwili urodzenia nie rozstawali się ze sobą. Razem chodzili do szkoły, razem odbywali służbę wojskową, jednocześnie dosłużyli się stopnia sierżanta, równocześnie przenoszeni byli do pięciu placówek wojskowych. W tym samym dniu ożenili się z dwoma pielęgniarkami, które im potem tego samego dnia urodziły synów. (bk)

Afera utlenionej kasjerki dopisującej jedynki...

Na czeku opiewającym na kwotę 68 tys. zł, kasjerka wałbrzyskich zakładów przemysłu terenowego, Krystyna Romanowska dopisała tylko jedną jedynkę i suma urosła do 168 tysięcy. Po podjęciu tej sporej kwoty Romanowska nie wróciła już do pracy. Wraz z nią ulotnił się z Wałbrzycha jej przyjaciel Stanisław Lewandowski inspirator kradzieży.

Ucieczka była doskonale zaplanowana. Romanowska posiadała już dowód osobisty na inne nazwisko, utleniła włosy, zmieniła uczesanie, przybrała ciemne okulary, zmieniała też nieustannie miejsce pobytu, wędrując z Wałbrzycha do Wrocławia, Gdyni, Bydgoszczy, Bytomia, Katowic itp. Niewiele to pomogło, gdyż funkcjonariusze MO w ciągu dwu tygodni ujęli złodziejkę. Zdołała w tym czasie ze skradzionej kwoty wydać około 30 tys. zł.

Powstaną nowe szkoły z materiałów wyprodukowanych podczas „szkolnej niedzieli" w województwie krakowskim

24 maja br. do „szkolnej niedzieli" stanie łącznie 60 załóg z tyluż zakładów pracy przemysłu terenowego materiałów budowlanych w woj. krakowskim.

Plonem pracy w tym dniu będzie wytworzenie przez cegielnie, wapienniki, kaflarnie, betoniarnie, kamieniołomy i żwirownie ponad pół miliona jednostek ceramicznych jak: cegły, dachówki, sączki i prefabrykaty, oraz blisko 2 tys. ton wapna, kamienia mielonego, mączki wapiennej, wyrobów betoniarskich, kamienia budowlanego, oraz żwiru i pospóły.

Materiały te, z których wybudować będzie można kilka szkół, przekazane zostaną dla potrzeb budownictwa szkolnego w woj. krakowskim.

Wezwanie do budowy 1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego znajduje coraz szersze poparcie szerokich kręgów społeczeństwa.

Akcja Tysiąca Szkół rozwija się bardzo pomyślnie w woj. krakowskim gdzie przewidziano uzyskać w br. na ten cel drogą dobrowolnego opodatkowania się ludności kwotę 60 mln zł.

Wiele biur projektowych realizuje swoje zobowiązania — opracowując bezpłatne projekty i dokumentację techniczną dla wznoszonych w województwie szkół-pomników.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Nasz apel do prawników nie pozostał bez echa. ZESPÓŁ ADWOKACKI nr 11 w Krakowie wpłacił na budowę najnowocześniejszej szkoły w naszym mieście 150 zł. Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy, wierząc że znajdą oni naśladowców w innych zespołach adwokackich.

Skoro już o tym mowa, to kolej na klientów obrońców. Otóż p. Genowefa Sołarz z Woli Batorskiej, zgodnie z zawartym porozumieniem wpłaciła 100 zł za obrazę p. Piotra Skeczka. Jak z tego widać, nasze wezwanie, aby w drobnych sprawach sądowych obwinieni wpłacali tytułem kary pewne kwoty na szkołę — odnosi skutek.

Wpłat od kolejarzy nie brakuje w żadnej liście. Dzisiaj znowu mamy do odnotowania kwotę 190 zł, którą wpłacili pracownicy ODCINKA DROGOWEGO PKP Kraków-Kalwaria Lanckorona. Naszych ofiarnych kolejarzy pozdrawiamy i przekazujemy im podziękowania.

Następna wpłata składa się z dwóch kwot. Pierwsza w wysokości 20 zł została znaleziona przez klienta w budynku Banku PKO SA, drugą w wysokości 26 zł wpłaciła Rada Zakładowa ZW. ZAWOD. PRAC. PAŃSTW. i SPÓŁ. przy BANKU PKO SA w Krakowie. Za obie wpłaty — gorąco dziękujemy.

I jeszcze jedna wpłata, tym razem od uczniów klasy I SZKOŁY PODSTAWOWEJ w Rudawie. Otrzymaliśmy od nich 53.60 zł. Cieszymy się, że także młodzież szkolna spora Krakowa pomaga swoim kolegom z naszego miasta w budowie najpiękniejszej szkoły. „Pierwszakom" z Rudawy przesyłamy podziękowanie.

VIII DRUŻYNA HARCEREK przy Technikum Ekonomicznym w Krakowie nadesłała nam 72 złote. Jest to jeszcze jedna wpłata w łańcuchu ofiar, jakie napływają od młodzieży tego Technikum. Dzielnym druhnom gorąco dziękujemy. CZUWAJ!

UWAGA, „MUCHOMORKI". Dla wyjaśnienia naszym Czytelnikom podajemy, że chodzi o DRUŻYNĘ ŻUCHOW „MUCHOMORKI" przy SZKOLE PODSTAWOWEJ nr 32 w Krakowie, przy ul. Królowej Jadwigi 78. Ośrodek „Muchomorki" przesłały na konto budowy szkoły 55 złotych. Przesyłamy im ucałowania, pozdrowienia i podziękowania za dzielność okazaną przy budowie naszej szkoły.

AKCJA TRWA!

Konto nosi nazwę: Czytelnicy „Echa Krakowa" budują szkołę. Numer konta: PKO — 4—9—600.

Kobiety szwajcarskie uzyskują prawo głosu w wyborach

Rząd szwajcarski wyraził zgodę na udzielenie prawa głosu kobietom w kantonie Waadt, gdzie odbędą się w najbliższej przyszłości wybory samorządowe.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że również parlament wyrazi swą zgodę. Wówczas kobiety Szwajcarii po raz pierwszy wzięłyby udział w wyborach.

W lipcu przybędzie do Polski N. S. Chruszczow wraz z delegacją partyjno-rządową ZSRR

Pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przesłali na ręce I sekretarza KC KPZR i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Siergiejewicza Chruszczowa list następującej treści:

W czasie wizyty przyjaźni naszej delegacji jesienią ub. roku w Związku Radzieckim daliśmy wyraz szczerej chęci goszczenia Was w bliskim czasie w Polsce.

Obecnie, nawiązując do wyrażonej wówczas przez Was zgody przesyłamy na Wasze ręce serdeczne zaproszenie dla partyjno-rządowej delegacji Związku Radzieckiego pod Waszym przewodnictwem do złożenia w lipcu br. wizyty przyjaźni w Polsce.

Pragnęlibyśmy, by pobyt delegacji Waszej w naszym kraju mógł być połączony z uczestnictwem w obchodach 15-lecia powstania Polski Ludowej.

Jesteśmy przekonani, że pobyt Wasz oraz całej delegacji partyjno-rządowej Związku Radzieckiego w naszym kraju jeszcze silniej podkreśli ścisłe więzy przyjaźni i braterskiej jedności łączące obie nasze partie i oba nasze narody.

W odpowiedzi na list W. Gomułki i J. Cyrankiewicza, N. S. Chruszczow pisze:

Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki przyjmują Waszą propozycję z wielkim zadowoleniem i wyślą w lipcu 1959 r., delegację partyjno-rządową Związku Radzieckiego pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Podobnie jak Wy, jesteśmy przekonani, że nasze wzajemne kontakty i spotkania przyczynią się do dalszego umocnienia przyjaźni i braterskiej jedności między partiami i narodami naszych krajów.

Drugi ćwierćfinalista „Zgaduj Zgadul!" wyłoniony w Krakowie

Na czterech imprezach estradowych w Lublinie i Warszawie, 40 kandydatów ubiegało się bezskutecznie o palmę pierwszeństwa w ćwierćfinałach 45-tej Zgaduj-Zgaduli pt. „W tym sęk — skąd wizja i dźwięk". W żadnym z wymienionych miast nie wyłoniono ćwierćfinalistów. Pierwszego ćwierćfinalistę wyłoniono dopiero w Radomiu.

W dniu wczorajszym przyszła kolej na Kraków; hala TS „Wisły" została tłumnie nawiedzona przez amatorów humoru, piosenki i jazzu. Regulamin „Zgaduj-Zgaduli" przewidywał, że udział w jednej imprezie może wziąć tylko 10 zawodników. Pierwszych 9 konkursowiczów, ku widocznemu rozczarowaniu lokalnych ambicjonerów, odpadło. Honor uratował 10-ty zawodnik — 19-letni uczeń Technikum Łączności Kazimierz Stolba zam. w Krakowie przy ul. Gęsiej 14 otrzymując nagrodę radioodbiornik marki „Sonatina".

Dzisiaj w kolejnej imprezie 45-tej „Zgaduj-Zgaduli" zmierzy się z drugim ewentualnym zwycięzcą lub w razie niepowodzenia konkursu weźmie udział bezpośrednio w półfinałach.

Kulisy remontu Teatru im. Modrzejewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Część prac murarsko-wyburzeniowych Kurkowki wspólnie z Felą powierzyli rzemieślnikowi indywidualnemu Wilczyńskiemu. Ten ostatni był jednakże tylko figurantem na liście płac; wszelkie prace murarskie wykonywali pracownicy Spółdzielni Remontowo-Budowlanej „Kleparz". W rezultacie za te same czynności Teatr im. Modrzejewskiej płacił dwukrotnie: Wilczyńskiemu 80 tys. zł oraz pracownikom spółdzielni zatrudnionym przy pracach wyburzeniowych.

Kurkowski i Wilczyński podejrzani są o podobne nadużycie przy wykonywaniu robót na innych budowach. Tak np. prowadząc remont Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Krakowie — Kurkowski wpisywał na listę płac fikcyjne nazwiska przywłaszczając dla siebie pieniądze.

W Bieżanowskiej Fabryce Drożdży wystawił zlecenia na roboty na nazwiska trzech znanych mu osób (z których jeden już wówczas nie żył), zabierając pieniądze i w tym wypadku do własnej kieszeni. W czasie prac remontowych w „Kablu" zatrudnił przy robotach pomocniczych trzech robotników którym wypłacił po 500 zł, a pobrał faktycznie na ich nazwiska 15 tys. zł.

Dalsze dochodzenia przeciwko winnym nadużyć przy remoncie Teatru im. Modrzejewskiej prowadzi Komenda Wojewódzka MO w Krakowie. (mal)

20 telewizorów o wylosowano w „Lajkoniku"

Biuro Krakowskiej Gry Liczbowej „Lajkonik" podaje do wiadomości wyniki publicznego rozlosowania 20 telewizorów, przeznaczonych do gier: 99-tej „LAJKONIKA" i 15-tej „MŁODSZEGO LAJKONIKA",

99-TA GRA „LAJKONIK"

Po. nr 11 Kraków, bander. nr 229109 — T. Solek, Kraków ul. B. Ciała, po. nr 29 Kraków, bander. nr 75139 — Jan Żyła, Skotniki nr 136a, po. nr 63 Kraków, bander. nr 751916 — St. Wlazło, Liszki 112. po. nr 102 N. Huta, bander. nr 916503 — Józef Nizio, N. H. C-2, blok 55a/31, po. nr 129 Kraków, bander. nr 367836 — St. Tarnowski, Kraków Dietla 44/23, po. nr 189 Kraków, bander. nr 318321 — Nazw. nieczytelne, Kraków Wielicka 14, po. nr 86 Miechów bander. nr 823506 — Zygmunt Bujak, Miechów, p.o. nr 141 Kocmyrzów bander. nr 255095 — brak nazwiska, po. nr 173 Kalwaria L., nr 555520 — Fr. Kozlik, Skawinki 39, po. nr 175 Tarnów, bander. nr 622606 — M. Zając, Tarnów, Krakowska 76.

15-TA GRA „MŁODSZEGO LAJKONIKA"

Po. nr 8 Kraków, bander. nr 137641 — brak nazwiska, po. nr 79 Kraków, bander. nr 146117 — Michał Poświat, Kraków, Jaracza 5/10, po. nr 155 Kraków, bander. nr 21356 — brak nazwiska, po. nr 159 Kraków, bander. nr 23859 — J. Wezwalska, Kraków ul. Młodzieży 37, po. nr 165 N. Huta, bander. nr 22180 — Kr. Hentschel, N. H. Kocmyrzowska 38/9, po. nr 189 Kraków, bander. nr 22473 — brak nazwiska, p.o. nr 56 Tarnów, bander. nr 111060 — brak nazwiska, po. nr 58 Wadowice, bander. nr 110908 — Leonard Filary, Wadowice, po. nr 25 Słomniki, bander. nr 140901 — Wiktoria Zmigrodzka, po. nr 95 Sierszа W. nr 201034 — Leopold Kurek, Wodna 133.

Wręczenie wyżej wymienionych premii rzeczowych dokonane zostanie w dniu 8 marca 1959 r. na imprezie Jubileuszowej 100-nej gry „LAJKONIKA" w sali Państwowej Filharmonii w Krakowie ul. Zwierzyniecka 1 o godz. 11-tej.

ZE ŚWIATA

MOSKWA.

W wyniku pomyślnie przeprowadzonych rozmów, 3 marca 1959 r. podpisana została w Moskwie umowa między rządem polskim i rządem ZSRR o udzieleniu przez Związek Radziecki pomocy technicznej Polsce w rozwoju przemysłu naftowego, gazowego oraz kopalnictwa rud miedzi.

NOWY JORK.

Rząd kubański zatwierdził dekret o utworzeniu „rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby". Rewolucyjne siły zbrojne Kuby mają być formacją odrębną od armii kubańskiej, będą jednak podlegać szefowi sił powietrznych, lądowych i morskich oraz prezydentowi Republiki.

PARYŻ.

Przed 17 sądem karnym Paryża toczył się 4 bm. proces o „nawoływanie wojskowych do nieposłuszeństwa", wytoczony „Humanite", „L'Avangarde" i pięciu innym pismom demokratycznym. Dzienniki te opublikowały list grupy żołnierzy do prezydenta Republiki; żołnierze ci odmówili udziału w wojnie przeciwko narodowi algierskiemu. Dziennikom zarzuca się również ogłoszenie listów od czytelników i komentarzy wyrażających opinie w tej sprawie.

Następne posiedzenie sądu odbędzie się w przyszłym tygodniu.

TAK SIĘ JEŹDZI W TZW. „TERENIE"

Zdjęcie to pochodzi z pow. opatowskiego, ale niestety, nie tylko tam stan wielu dróg wymaga energicznej akcji miejscowych władz i ludności.

Fot. — CAF: Miedza

Student zdaje egzamin — maszyna rejestruje odpowiedź

NOWY JORK

Na uniwersytecie w Hamilton (stan Nowy Jork) zainstalowano maszynę, która może zastępować egzaminującego profesora.

Aparat wyposażony jest w mikrofilmy, na których wypisane są pytania i odpowiedzi. Student przystępujący do egzaminu widzi na ekranie aparatu pytania, na które ma odpowiedzieć. Odpowiedzi zdającego zapisywane są również na taśmie filmowej.

Po naciśnięciu z kolei odpowiedniej dźwigni, student ma możność skonfrontować na ekranie swoją odpowiedź z poprawną odpowiedzią maszyny.

Umowa o współpracy dziennikarzy polskich i czechosłowackich

4 marca br. w Warszawie podpisana została umowa o współpracy pomiędzy Stowarzyszeniem Dziennikarzy Czechosłowackich i Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich.

Umowa przewiduje wzajemną wymianę informacji, materiałów i dziennikarzy na rok 1959. Realizacja umowy przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy między krajami budującymi socjalizm.

Grypa nadal szaleje

Epidemia grypy długo — jak wiadomo — omijała Kraków. Za to teraz nie chce go opuścić. W dniu 3 bm. Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna zanotowała znów 1.944 wypadki zachorowań, to znaczy o przeszło 150 więcej niż w dniu poprzednim. (hs)

Wniosek prokuratury o rozpatrzenie sprawy w trybie doraźnym

Fałszywy delegat spółdzielni podjął z fabryki żyletki o wartości 700 tys. złotych

Jak poinformował przedstawiciela PAP rzecznik prasowy Generalnej Prokuratury, ostatnio coraz częściej w sprawach o poważniejsze przestępstwa gospodarcze wnoszone są akty oskarżenia z wnioskami o rozpatrzenie spraw w trybie doraźnym.

4 bm. np. wniesiono do Sądu Wojewódzkiego dla województwa łódzkiego akt oskarżenia przeciwko Kazimierzowi Pawłowskiemu i trzem jego wspólnikom.

16 stycznia br. w jednym z tramwajów łódzkich, nieustalony sprawca skradł — rozcinając tylną kieszeń spodni — Marianowi Łazarczykowi portfel wraz z dowodem osobistym. Pawłowski — jak twierdzi — przypadkowo znalazł ten portfel na ulicy. Od tego właśnie momentu, historia potoczyła się już szybko.

Do fabryki ostrzy do golenia w Rawie Mazowieckiej zgłosił się 31 stycznia br. po uprzednim zawiadomieniu telefonicznym: przedstawiciel Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" niejaki Marian Łazarczyk, w celu odebrania 700 tys. żyletek „Rawa Lux" wartości 700 tys. zł. Dostarczył on formalne zamówienie oraz upoważnienie do odbioru żyletek. Fabryka, po wydaniu towaru wysłała do CRS fakturę. 6 lutego br. CRS zawiadomił fabrykę, że żyletek nie zamawiano.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ujawniło sprawców tej afery w osobach Kazimierza Pawłowskiego — ekonomisty z WZGS w Łodzi, Alojzego Gądy, Zygmunta Kawki i Jana Packiego.

Plan zagospodarowania Ziem Zachodnich

Rozbudowa Świnoujścia

Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka odbyło się posiedzenie rządowej komisji rozwoju Ziem Zachodnich, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów oraz przewodniczących prezydiów WRN z województw zachodnich i północnych.

Porządek obrad obejmował wiele ważnych problemów. Na pierwszym miejscu znalazł się projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie przyspieszenia zagospodarowania na Ziemiach Zachodnich nieczynnych obiektów przemysłowych o znaczeniu kluczowym. Projekt uchwały przewiduje m. in. do 1960 r. uruchomienie produkcji przemysłowej w 17 nieczynnych obiektach, zaś do 1965 r. w 21 obiektach.

Projekt uchwały przewiduje również przyznanie dodatkowych znacznych kredytów prezydiom WRN na Ziemiach Zachodnich dla zagospodarowania nieczynnych obiektów o znaczeniu lokalnym.

Wiele miejsca w czasie obrad zajęły problemy dotyczące Świnoujścia.

W myśl projektu uchwały, Świnoujście rozwijać się będzie w latach planu 7-letniego jako uzdrowisko o znaczeniu ogólnokrajowym i jednocześnie ośrodek wypoczynkowo-turystyczny.

Śnieżyce i ulewne deszcze w Jordanii

Jak donoszą z Ammanu, w południowej Jordanii wskutek śnieżyc i ulewnych deszczów, które ostatnio nawiedziły ten kraj, zginęło 15 osób.

Kartki z kalendarza

Kosztowny sport

Jest pewien gatunek ruchu turystycznego o którym głucho we wszelkich publikacjach krajoznawczych. Jest to turystyka przymusowa, obejmująca pracowników transportu różnych instytucji handlowych i przemysłowych, tak zwanych ładowaczy. Wielkie magazyny przechowujące towar i materiały nie zatrudniają zazwyczaj brygad załadowczych. Gdy jakieś przedsiębiorstwo pobiera z magazynu w miejscowości X partię towaru, wysyła wraz ze swym szoferem grupę ładowaczy, którzy 80 proc. albo i więcej procent swego czasu poświęcają na podróż po to, by załadować nieraz tylko paręset kilo na swój samochód. Wykonują w ten sposób tylko drobną część pracy którą wykonałoby kilku ludzi stale zajętych w magazynie. W efekcie ładunkiem w jednym magazynie zajmuje się kilkudziesięciu ludzi dojeżdżających, zamiast kilku stałych pracowników. Warto dodać, że latem ludzie ci duszą się od kurzu na pakach ciężarówek, zimą marzną na kość.

Uwielbiamy sporty, zwłaszcza sporty kosztowne, w tym jednak wypadku dopatrzyć się można lekkiej przesady. A swoją drogą oryginalne zjawisko w kraju, gdzie organizacja pracy jest przedmiotem wykładanym w wyższych zakładach naukowych. (j)

Co z elektryfikacją kolei?

Od przeszło dwóch lat DOKP Kraków buduje obiekty oraz instaluje urządzenia potrzebne do uruchomienia elektrycznych pociągów. W zakres tych czynności wchodzą: modernizacja stacji, przebudowa tras kolejowych, budowa nowych urządzeń zabezpieczających ruch pociągów, przebudowa mostów i wiaduktów kolejowych, montaż podstacji trakcyjnych, zakładanie kabli dalekosiężnych, przewodów elektrycznych itp.

Dotychczas zmodernizowano linię kolejową na trasie Szczakowa—Kraków—Płaszów, oraz stację w Trzebini i Prokocimiu. W Batowicach i Krakowie—Płaszowie wybudowano i oddano do rozruchu podstacje trakcyjne. W tempie przyspieszonym kończy się budowę podstacji w Trzebini i Rudawie. Tylko patrzeć, jak przez wymienione miejscowości zaczną kursować elektryczne pociągi

Z rozmowy z naczelnikiem Biura Inwestycji DOKP **mgr inż Franciszkiem Domką** dowiedzieliśmy się, iż próbny rozruch elektrycznej linii kolejowej na trasie Szczakowa—Kraków—Płaszów — Prokocim Towarowy nastąpi 1 maja br. Równocześnie Dyrekcja Kolei w Katowicach uruchomi elektryczną linię Katowice—Szczakowa. Regularna eksploatacja całej trasy nastąpi po miesięcznej próbie rozruchu wraz z wydaniem nowego kolejowego rozkładu jazdy w dniu 1 czerwca br.

Równolegle trwają przygotowania dla uruchomienia elektrycznych pociągów podmiejskich: Kraków—Wieliczka, Kraków—Niepołomice, Kraków—Batowice, co zostanie zrealizowane pod koniec br. Natomiast w roku przyszłym przewiduje się zelektryfikowanie odcinka Nowa Huta — Podłęże oraz modernizację trasy Kraków—Tarnów. Do r. 1963 winna być też zelektryfikowana linia Kraków—Przemyśl do stacji Dębica, a w następnych 3 latach — dalszy odcinek tej trasy do Medyki.

Wraz z elektryfikacją trasy Kraków — Przemyśl nastąpi przebudowa węzłów kolejowych w Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie, Przeworsku. Ponieważ trasa ta jest główną magistralą przewozową rudy importowanej z ZSRR dla naszego hutnictwa, muszą ulec znacznej przebudowie stacje graniczne oraz stacja rozrządowa w Nowej Hucie — Ruszczy wraz z krakowskim węzłem.

W perspektywie tj. do r. 1980 przewiduje się elektryfikację linii kolejowej Kraków—Zakopane, lecz już na nowo wybudowanej trasie przez Myślenice. Następnie — linii: Oświęcim — Skawina i Kraków — Tunel. Do ruchu podmiejskiego zostanie wprowadzony szereg dodatkowych pociągów.

Po tych dość długich wywodach pora zastanowić się, jakie korzyści przyniesie elektryfikacja tras kolejowych?

W pierwszym rzędzie — skrócenie czasu jazdy. Szybkość elektrycznych pociągów towarowych wynosić bowiem będzie około 85 km na godz., a osobowych — od 100 do 130 km na godzinę. Jeśli więc obecnie przejazd z Krakowa do Szczakowej trwa półtorej godziny, w przyszłości pociąg elektryczny przebiegnie tę trasę w ciągu 52 minut! A więc kolosalne oszczędności czasu i... węgla. Pociągi o trakcji parowej obsługujące całą sieć kolejową w kraju „pożerają" 5 mln ton wysokogatunkowego węgla rocznie. Po zelektryfikowaniu wszystkich linii — do uruchomienia pociągów potrzeba będzie tylko półtora miliona ton miału węglowego.

Ale nie wszędzie zostaną wprowadzone pociągi elektryczne. Na liniach podkarpackich do r. 1965 zostanie wprowadzona trakcja spalinowa — pociągi motorowe Diesla. W tym celu konieczne będzie wybudowanie 2 motowozowni w Chabówce i Jaśle oraz kilku magazynów na paliwo i smar. Śmiało możemy więc powiedzieć, iż parowóz znajduje się w kresu życia.

L. WAŚNIOWSKA

Kronika wypadków

16-letnia Rozalia Janas zam., przy ul. Felicjanek 16 wskutek lekkomyślnego dawkowania zażywanych lekarstw uległa zatruciu. Również zatruciu lekarstwami uległa 35-letnia Janina Wierzbowska (zam. przy ul. Daszyńskiego 11). Poważnemu zatruciu gazem uległ mieszkaniec domu przy ul. Kołłątaja 10 — 42-letni Topór.

(hs)

Te słowa satyrycznej piosenki, które tym razem posłużyły nam za tytuł niniejszego artykułu mają u nas swój sens — głębszy, niżby się to mogło na pozór zdawać... Polskie Wydawnictwo Muzyczne jest w tej chwili jedyną w Polsce instytucją, wydającą drukiem utwory muzyczne i książki o muzyce. Monopol... A każda monopolizacja ma — obok stron dodatnich — również i ujemne. Dodatnie w monopolistycznej działalności PWM — to możność skupienia wokół siebie wszystkich wysokokwalifikowanych w dziedzinie wiedzy muzycznej i techniki edytorskiej specjalistów z całego kraju, bliskо- i dalekosiężne planowanie w polityce wydawniczej. Strony ujemne — to brak bodźców rywalizacyjnych, brak konkurenta — i, co za tym idzie, faktyczna dyktatura w tak bardzo ważnej dziedzinie naszego życia kulturalnego. Tylko to bowiem ostać się może trwale w muzyce polskiej, tylko to może liczyć na rozpowszechnienie, tylko to będą ludzie grać i śpiewać — co PWM zdecyduje się wydać drukiem. Dlatego więc pod lupę o szczególnej ostrości spojrzenia należy wziąć przyszłość muzyczną, jaką kroi nam PWM — i popatrzeć wnikliwiej na uwidocznione w planach wydawniczych instytucji tej tytuły i liczby.

Zacznijmy od pozycji startowych... W roku ubiegłym PWM dokonało edycji łącznie 436 tytułów — w roku bieżącym przewiduje się ich o trzydzieści więcej — 466. Ilość ogromna! Złoży się na nią muzyka symfoniczna — partytury — muzyka rozrywkowa, jazz, piosenki, pieśni i arie operowe, utwory instrumentalne, chórowe, podręczniki i materiały dla szkół muzycznych, albumy — wreszcie dwa czasopisma muzyczne - dwutygodniki: magazyn „Śpiewamy i tańczymy" (8000 egz. nakładu) oraz „Ruch Muzyczny" (2.800).

Z książek muzycznych — które wraz z albumami i podręcznikami stanowią ok. 9 proc. działalności edytorskiej PWM-u — przewidywanych na rok 1959, ciekawsze pozycje to: praca zbiorowa pt. „Z życia i twórczości Karola Szymanowskiego", wznowienie monografii Z. Jachimeckiego „Władysław Żeleński", J. Iwaszkiewicza „Jan Sebastian Bach" — z nowych opracowań „Zygmunt Noskowski". W. Wrońskiego, z serii „Biblioteki Słuchacza Koncertowego": „Poematy symfoniczne Mieczysława Karłowicza" T. Marka, „Koncerty Prokofiewa" T. Zielińskiego. Uderza brak w r. 1959 nowych pozycji z pożytecznej i popularnej serii: „Mała Biblioteka Operowa" — natomiast obficie reprezentowane są wydawnictwa popularne ,zbeletryzowane książki o muzyce i muzykach itp. Z albumów muzycznych do ciekawszych pozycji zalicza się „Śląsk" (oprac. W. Dole - żal), montaż fotografii i tekstów, ukazujący piękno tańca i piosenki naszego popularnego zespołu.

Interesująco zapowiada się również literatura chopinowska na lata 1959-1960. M. in. ujrzymy na półkach księgarskich J. Kleczyńskiego „Jak wykonywać utwory Chopina", monografię Franciszka Liszta o Chopinie, L. Bronarskiego

„Gra Polska i śpiewa jak chce Pe Wu eM..."

„Szkice chopinowskie,", znaczną ilość wznowionych pozycji nutowych „Dzieł wszystkich Fryderyka Chopina", opracowanych wspólnie z Tow. im. Fr. Chopina — itp.

Z nowej polskiej literatury muzycznej ukaże się drukiem w rb. aż 28 nowo skomponowanych utworów, m. in. G. Bacewiczówny, Bairda, Kisielewskiego, Malawskiego ,Palestra, Spisaka, i in.

W związku z niektórymi gałęziami działalności wydawniczej PWM istnieje zjawisko, które można nazwać „specjalnością" muzyczno-edytorską, niestety, „specjalnością" smutną.. Jest to rozdźwięk między tzw. rotacją wydawnictw muzycznych — a rocznym planowaniem w zakresie nakładów i sprzedaży księgarskiej. Nie uwzględniając specyfiki wydawnictw muzycznych żąda się, aby nuty, podręczniki i książki muzyczne rozprzedawane były w przeciągu jednego roku — i jeśli to nie nastąpi ,obciąża się nie sprzedanymi muzykaliami remanenty, obdarza się je mianem „bubli", „kamieni" itp.

A tymczasem prosta logika, z ogólnej chociażby tylko znajomości potrzeb i organizacji życia muzycznego w Polsce i w świecie się wywodząca, mówi, że takich pozycji, jak „Wierchy" Malawskiego czy podręcznik do nauki gry na kontrabasie nie można wydawać co roku. Niestety jednak, oscylując między rozsądną polityką edytorską, a doraźnymi, na rocznym planowaniu opartymi żądaniami księgarskiego handlu, PWM zmuszone jest wydawać niektóre pozycje w zbyt niskich, sztucznie zaniżonych „rocznych" nakładach, co powoduje wprawdzie bardzo szybkie znikanie ich z księgarskich półek („Mała historia muzyki" Reissa, „Gwiazdozbiór muzyczny" Kisielewskiego) — ale z kolei zmusza Wydawnictwo do opracowywania nowych nakładów — z nowymi kosztami, nowymi trudnościami technicznymi, materiałowymi itp.

I odwrotnie: na przecenę, czyli obniżkę cen, przedterminową sprzedaż z nadmierną stratą, kwalifikuje się te wydawnictwa, których przeznaczeniem jest obsługiwanie stopniowe, w przeciągu kilku lat, niektórych dziedzin naszego zapotrzebowania zawodowo-muzycznego i społeczno-kulturalnego. Przykre jest, że ową obniżką cen — przecenną, której pierwsze sygnały ukazały się już w witrynach księgarskich, objęte zostały również utwory Chopina, uwertury moniuszkowskie, piękne albumy folklorystyczne itp. wydawnictwa, które z całą pewnością znalazłyby ogromny popyt za granicą, gdyby tylko zorganizowano sprawne ich tam docieranie. I znów z przykrością powiedzieć trzeba, że — jak miał o tym okazję przekonać się osobiście m. in. sam piszący te słowa — ogromne zainteresowanie naszą muzyką za granicą — zarówno wśród obcych instytucji i placówek muzycznych, jak i wśród ośrodków Polonii na obczyźnie, jest odwrotnie proporcjonalne do rozpowszechniania tam polskich nut i albumów muzyki ludowej, partytur itp. wydawnictw muzycznych. Ale za to już winić trzeba nie edytora — Polskie Wydawnictwo Muzyczne — ale polską centralę handlu zagranicznego „Ars Polona"... Być może, rok 1959 przyniesie i tu poprawę — tak, abyśmy nie musieli z rumieńcem zażenowania przeznaczać kompozycji Chopina lub pięknych albumów na „po- sezonową" przecenę...

JERZY PARZYŃSKI

Dalmatyniec to bardzo piękny pies. I niesłychanie towarzyski. Potrafi zaprzyjaźnić się nawet z papugą, której objawy sympatii są czasem więcej niż męczące...

Najmniejszy telewizor świata

Nasz przemysł i nie tylko nasz, robi co może by produkować aparaty telewizyjne o dużych ekranach, przekazujących obraz jak najdokładniej. Tymczasem pewien robotnik z Sydney, Laurie Murray poświęcił 9 miesięcy pracy na skonstruowanie... najmniejszego telewizora. Ta miniaturka ma ekran o powierzchni 2 x 2 cm. Obraz jest bardzo czysty ale trzeba patrzeć nań z odległości 20 cm. Gdy spytano konstruktora dlaczego poświęcił tyle czasu na zbudowanie takiego liliputa, Laurie Murray odpowiedział, że tego rodzaju praca jest dla niego rozrywką, gdyż bardzo lubi wszelakiego rodzaju miniatury. Niewątpliwie, człowiek o tego rodzaju zamiłowaniach, świetnie czułby się w naszych mieszkaniach z nowego budownictwa. (bk)

Prof. inż. Leonard Weber

Mleczko pszczele — nowy środek leczniczy

Niemal wszystkie dawniejsze podręczniki pszczelarskie podają, że osoby zajmujące się hodowlą pszczół dłużej żyją i zdrowiej się trzymają. Ale tylko częściowo umiano sobie wytłumaczyć, jakiej to okoliczności takie zjawisko należy przypisywać. Twierdzono m. in., że spożywanie miodu wpływa na lepszą regulację trawienia, a sam miód uważano od dawien dawna za środek nie tylko odżywczy, ale i leczniczy.

Ale dopiero teraz udało się wpaść na właściwy trop tego zjawiska. Oto dawniej, kiedy nie znano jeszcze miodarek, kiedy odbierano miód przez wyciskanie go z plastrów wprost do beczek — często trafiało się, że na tych plastrach znajdował się tu i tam nie dostrzeżony czerw, który jak wiadomo, odżywia się mleczkiem wytwarzanym przez pszczoły; oprócz tego, na takich wygniatanych plastrach znajdował się i pyłek kwiatowy, przerobiony na pierzgę. Toteż miód taki, mimo że mógł mieć wygląd mniej apetyczny, był zarówno pod względem odżywczym, jak i leczniczym produktem bardziej wartościowym niż dziś.

Może tym właśnie tłumaczyć należy fakt, że starzy bartnicy i dawni pasiecznicy byli krzepcy i zdrowi do późnej starości, bo spożywali wraz z miodem mleczko pszczele i pyłek kwiatowy.

Zaczniemy teraz od tego, co to jest mleczko pszczele, skąd się bierze w ulu i jak się je uzyskuje?

Mleczko to jest wydzielane w specjalnych gruczołach głowowych pszczół robotnic i służy jako pokarm dla najmłodszego pokolenia pszczelego, hodowanego w komórkach plastra. Jak wiadomo, każda pszczoła w ciągu swego rozwoju przechodzi różne okresy, czyli przeobraża się; najpierw matka, jedna jedyna w ulu, składa na dno komórki jajeczko, po trzech dniach łupinka jajeczka pęka i powstaje maleńka larwa, również koloru białego. Z tą chwilą pszczoły młodsze, tzw. karmicielki składają larwie na dno komórki mleczko przez siebie wytworzone. W okresie pierwszych dwóch i pół dni mleczkiem tym odżywiają się zarówno larwy na matkę, jak i na robotnice oraz trutnie; następnie pszczoły te dodają do pokarmu larwom, z których mają powstać robotnice i trutnie, miodu i pyłku kwiatowego, czyli pierzgi. Natomiast larwa, z której ma powstać przyszła matka, nadal jest odżywiana tylko mleczkiem, aż do momentu przejścia jej w następny stan, tzw. przedpoczwarczy; matka w stanie larwalnym wychowuje się w specjalnej komórce, zwanej mateczni kiem.

Wiadomość o własnościach biologicznych mleczka pszczelego wywołała duże zainteresowanie w świecie lekarskim. Właściwość tę przypisuje się tylko sposobowi karmienia larwy w pierwszym okresie jej życia, dzięki czemu z larwy tej, mimo że pochodzi z takiego samego jaja co i larwa robotnicy, powstaje osobnik żeński doskonale rozwinięty, tj. pełnowartościowa samica.

Otóż fakt, że matka pszczela — mimo że pochodzi z takiego samego jajeczka i takiego samego zarodka co larwa robotnicy — wyrasta w owad znacznie większy niż ta ostatnia i żyje prawie dziesięć razy dłużej, pozwala sądzić, że w tym to pożywieniu znajduje się nieznana, tajemnicza moc, powodująca takie olbrzymie zmiany w organizmie istoty żywej. Dalej, fakt, że matka jako dojrzały owad nadal karmiona mleczkiem zdolna jest do znoszenia tak zadziwiająco dużej ilości jaj, również przemawia za niezwykłą siłą odżywczą tego pokarmu. Matka może składać dziennie w korzystnych warunkach do trzech tysięcy i więcej jaj, których ciężar jest dwa razy większy niż samej matki; to również potwierdza fakt istnienia w pokarmie substancji posiadającej tak dziwną moc.

Te właściwości biologiczne mleczka przypisuje się zestawowi składników witaminy grupy B, a głównie kwasom takim, jak: pantotenowy, ryboflawina, pirydoksyna, kwas foliowy, niacyna, biotyna, tiamina, kwas dezoksyrybonukleinowy i inne.

Dziś mleczko pszczele ma coraz większe zastosowanie w lecznictwie, toteż zapotrzebowanie na ten produkt jest coraz większe, zwłaszcza w klinikach i szpitalach, gdzie przeprowadza się leczenie doświadczalne. W Polsce tym zagadnieniem pierwszy zajął się Zakład Hodowli Pszczół Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, który ubiegłego roku zorganizował dostawę mleczka dla różnych instytucji leczniczych i naukowych dla celów doświadczalnych. Pierwsze wyniki stosowania w lecznictwie mleczka są zachęcające i rokują przyszłość temu nowemu produktowi pszczelemu. Największe zastosowanie ma mleczko w pediatrii, zwłaszcza u dzieci słabo się rozwijających, w schorzeniach nerwowych, u kobiet przechodzących ciężko okres przekwitania, u osób wyczerpanych umysłowo i w pewnych schorzeniach wrzodowych. Mleczko stosuje się albo doustnie zwykle zmieszane z miodem w stosunku od 1:10 do 1:50, lub w zastrzykach (w tym wypadku mleczko musi być odpowiednio spreparowane w laboratorium farmaceutycznym).

OD REDAKCJI: Ministerstwo Zdrowia postanowiło wprowadzić sprzedaż pszczelego mleczka do niektórych aptek, na początek — we Wrocławiu i Warszawie. Mleczko do tych aptek dostarczane jest przez Zakład Hodowli Pszczół Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu.

Okiem i uchem

Oj, nie traćwa nadziei...

Ja rozumiem, — „zwykłemu" obywatelowi takie rzeczy się nie opłacają. Straci czas, nerwy, poderwie sobie zaufanie do tej czy innej instytucji — o ile je oczywiście kiedykolwiek miał... Ale dziennikarzowi taki wysiłek może się owszem, opłacić, więc nie ma w tym chyba nic dziwnego, że taką próbę podjąłem.

Pomysł był, musicie przyznać, jak na nasze stosunki szatańsko odważny: postanowiłem podjąć próbę wprowadzenia na rynek nowego asortymentu! A proszę pamiętać, że nie jestem ani dyrektorem fabryki, ani nie pracuję w państwowej hurtowni, ani nie mam ustosunkowanych znajomych, który to moment mógłby zrównoważyć wszystkie inne braki. W dodatku — o wzruszająca skromności — nie usiłowałem nikogo szantażować ani autorytetem gazety, ani opinii publicznej czy prywatnej.

Po prostu siadłem do stołu i napisałem list, skromny i uprzejmy list od obywatela, który chciałby coś kupić w sklepie, a nie może. Przedtem oczywiście zrobiłem szereg wywiadów w sklepach, gdzie się przekonałem, że drobnego a poszukiwanego przeze mnie przedmiotu nigdzie się nie nie sprzedawało i nie sprzedaje, choć ekspedienci dobrze wiedzą, że znaleźliby się liczni odbiorcy.

O co szło? Po prostu o to, że produkuje się benzynowe kuchnie turystyczne bez menażek, natomiast menażki dostępne w handlu mają zbyt wąskie dno. Zwracałem więc uprzejmie uwagę licznym i szanownym PT Kierownikom i Ekspedientom sklepów sportowych i gospodarczych Krakowa i przyległych miasteczek, żeby wystąpili do hurtowni o zamówienie osobnych menażek do kuchenek spirytusowych, mających szerokie dno. Oczywiście bezskutecznie, gdyż jak wiadomo mało kto w naszym handlu — jak się to mówi — lubi się strzelać dla wygody klienta.

Nie zrażając się tym znanym faktem, zwróciłem się telefonicznie do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego, które jak sama nazwa wskazuje zajmuje się sprzedażą aluminiowych naczyń. Odpowiedziano mi w sposób uprzejmy, jak przystało na kulturalne przedsiębiorstwo, podkreślając jednak skomplikowane problemy, jakie stanęłyby przed nimi, gdyby tak śmiałą inicjatywę podjęli!

Do licha, pomyślałem, menażek wprawdzie nie będę miał, ale za to zdobędę temat do felietonu — po czym, już z czystym sumieniem w godzinach pracy napisałem list do instancji jeszcze wyższej — samego producenta. Wyłuszczyłem w nim pięknie, choć jednak nie bez emfazy, bardzo w takich okolicznościach wskazanej, wszystkie korzyści społeczne, jakie wynikłyby z wprowadzenia do sprzedaży poszczególnych części kocherów, przydatnych zresztą nie tylko turystom, ale i gospodyniom domowym. Na końcu zwierzyłem się skromnie, że nie miałbym nic przeciwko temu, gdybym w zamian za moją troskę o dobro ich zakładu przesłali mi za zaliczeniem jedną menażkę o szerokim dnie.

Po czym przystąpiłem do obmyślania felietonu na temat lekceważenia potrzeb klienta, skostnienia aparatu handlowego i produkcyjnego, który nie potrafi dostrzec najjaskrawszych braków rynkowych, możliwych do usunięcia w ciągu tygodnia, ba, który co gorsza nie reaguje na dobre rady, a więc zupełnie obojętna mu jest kwestia jakiejś poprawy stylu pracy.

Miałem już napisany prawie cały tekst, gdy pewnego dnia zjawił się listonosz i wręczył mi jakąś paczkę. Panowie, czy ktoś mógłby się dziwić łzom wzruszenia, jakie spłynęły po moich policzkach, kiedy z papierów wyłoniła się ta właśnie wymarzona, wyśniona, ta o której myślałem dniem i nocą — menażka?

A więc jednak! „Niech żywi nie tracą nadziei" — jak mówi pewien poeta. „A jednak się porusza" — jak mówi pewien filozof, „Wszystko płynie" — jak mówi inny filozof, „Oj, nie traćwa nadziei" — jak mówi pewien wybitny działacz ludowy. A jeśli tyle mądrych osób się w podobny sposób wypowiada, to chyba jednak coś w tym jest! Gdyby w Sodomie i Gomorze było więcej takich ludzi jak w Bielskich Zakładach Przemysłu Sportowego — na pewno ogień też nie zniszczyłby tego miasta. Choćby nawet resztę mieszkańców stanowili pracownicy sklepów sportowych i hurtowni krakowskich!

Bo oto, posłuchajcie fragmentów listu jaki otrzymałem, opatrzonego zresztą większą ilością gustownych pieczątek i podpisów. „Komunikujemy, że żadna z placówek handlu nie zwróciła się z zamówieniem, które spowodowałoby uruchomienie produkcji w naszym zakładzie. Byłoby wskazane, by użytkownicy składali zapotrzebowania w placówkach handlu". Ba, łatwo to się pisze, ale co z tych zapotrzebowań?...

W każdym razie nie załamujmy się. Są tacy, którzy klienta rozumieją. W związku z tym postanowiłem przystąpić do akcji. Ponieważ od szeregu tygodni poluję po sklepach za kawałkiem sznura do lampy, a dostać można tylko takie do żelazka, 3 razy droższe, wobec tego postanowiłem wystosować podobne pismo do budującej się na Dolnym Śląsku huty miedzi. Człowiek który zdobędzie się na cierpliwość, zażyć może w życiu wiele rozkoszy.

T. ROBAK

Jeszcze jedna transmisja *pilnie potrzebna*

Dużo mówi się i pisze, a czasem nawet stosuje w praktyce tzw. postęp techniczny Jak wszystko na świecie tak i ten postęp musi mieć swój początek. Gdzie? Otóż nie wyskakuje on jak Atena z głowy Zeusa, która to metafora, jak pamiętamy była ulubionym określeniem działaczy tłumaczących maluczkim mechanikę dziejów — ale ma bliski związek z ludźmi nauki. Z nauką, a więc z Politechniką.

O tym, że Politechnika Krakowska wprowadziła pierwsza w Polsce do budownictwa konstrukcje szkieletowe i beton odpowietrzony wie już każdy Czytelnik „Echa", bo pisaliśmy o tym niejednokrotnie.

Innym poważnym osiągnięciem Politechniki jest wynalezienie — skonstruowanie — wymyślenie — nie wiem jak to określić — dodatku do betonów hydrotechnicznych. Betony hydrotechniczne to te, które mają jakikolwiek związek z budownictwem wodnym, a więc budulec mostów, zapór itp. Otóż dodatek ten o dźwięcznej nazwie aerobet przedłuża trwałość betonu i czyni go kilka razy bardziej mrozoodpornym. Produkuje się go wyłącznie z odpadów fabryk celulozy. Próby laboratoryjne wykazały, wyższa jakość polskiego aerobetu od produktu szwajcarskiego o tym samym przeznaczeniu. Oprócz tego aerobet zmniejsza ilość budulca i nakład pracy przy budowie. W praktyce został on zastosowany przy budowie basenu kąpielowego w Wieliczce i zabudowie potoków górskich.

Naukowcy Politechniki myślą nie tylko o wielkich budowlach. Na użytek automobilistów zbadano, że siarczek molibdenu dodany do smaru zmiejsza współczynnik tarcia przez co przedłuża żywot cylindrów i pierścieni. Próby produkcji różnych smarów maszynowych z odpadowych materiałów Zakładów Chemicznych w Oświęciniu wykazały, że sztuczne smary przewyższają jakością smary pochodzenia naftowego.

Jedna z katedr pracuje nad ulepszeniem konstrukcji silników. Zastosowanie pomp wentylowych zamiast gaźnika daje rewelacyjne oszczędności paliwa (w tym miejscu staram się nie pomylić, jeżeli mi się nie udało, wybaczcie, wyznam prywatnie, że o budowie silnika nie mam pojęcia).

Niestety są też i prace bardzo udane, których nie udało się zastosować na szeroką skalę. Do tych należą słupy strunobetonowe do trakcji elektrycznej. Odznaczają się one tym, że pozwalają zaoszczędzić 80 proc. (słownie osiemdziesiąt) stali i nie wymagają żadnej konserwacji. W Zielonkach pod Warszawą stoi już przez 4 lata osiem takich słupów i znakomicie wywiązują się ze swoich zadań. Do powszechnego użycia słupów strunobetonowych jednak nie doszło dlatego, że obok stoją słupy „konkurencyjnej" Politechniki i te okazały się dużo gorsze. Wobec tego uznano wszystkie hurtem za niedobre.

Trzeba wiedzieć, że do Politechniki Krakowskiej napływają ciągle zamówienia z przemysłu na opracowanie poszczególnych zagadnień. W ubiegłym roku Politechnika wykonała prac na sumę 12.000.000 zł. Chodzi tu jednak o konkretne dość wąskie zamówienia. Na opracowanie zagadnień o ogólnym znaczeniu, które to prace, w sumie przynoszą miliardowe oszczędności Politechnika nie otrzymała znikąd ani grosza.

W całej Polsce mimo wielu „transmisji" przenoszących często z pustego w próżne nie ma ani jednej placówki lub instytutu, który by serio zajął się przeniesieniem osiągnięć naukowych do praktyki budowlanej. Nie jest to sprawa prosta bo, trzeba opracowywać prototypy maszyn, kierować organizacją pracy, szkolić robotników i inżynierów. Najlepszy grunt dla tego rodzaju przedsięwzięcia stwarza właśnie Politechnika Krakowska swymi dużymi już doświadczeniami, swym zapałem i wiedzą profesorów.

Program badań przyszłego instytutu (projekt ten powstał w Politechnice na cześć III Zjazdu) jest już gotowy i przedstawia się niezmiernie interesująco: wykorzystanie żużla Nowej Huty, zastosowanie tworzyw sztucznych z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, dalsze badania nad konstrukcjami sprężynowymi, problem betonów hydrotechnicznych, prefabrykacja, budowa domków jednorodzinnych, nowe metody rekonstrukcji obiektów zabytkowych itd. (bz)

Kronika plastyczna

W Klubie Prasy i Książki otwarto wystawę plakatów J. Kurkiewicza. W zasadzie jest to powtórzenie analogicznej wystawy sprzed kilku lat. Albo artysta się nie rozwija, albo nie chce pokazać ostatnich prac. Sądzimy, że chyba to ostatnie.

*

Władze Akademii Sztuk Pięknych ogłosiły wśród studentów konkurs na najlepiej zrobiony akt. Przewidziane nawet nagrody.

*

Niedawno powstała grupa plastyczna „Marg" podobno planuje zorganizowanie dwóch dużych wystaw objazdowych. W skład grupy wchodzą tacy artyści jak: Buczek, Panek, Hajdecki, Sowiński, Kluza, Haska itp.

*

Związek Plastyków — sekcja grafiki — postanowiła organizować co miesiąc konkursy z nagrodami pieniężnymi pt. „Najlepsza grafika miesiąca". Zawiązał się już komitet organizacyjny i odbyło się pierwsze zebranie w sprawie statutu konkursu.

*

W „Desie" na Jana odbywa się pokaz akwarel i płócien Olgi Peczenko-Srzednickiej. Jak widać po tej wystawie artystka zmieniła znacznie swój stosunek do malarstwa. Naturalnie w kierunku nowoczesności.

PIOTR SKRZYNECKI

Prawo dla każdego

Irena Nalborczyk — Kraków (66).

Informacja z Wydziału Rent, którą Pani otrzymała, była zgodna z obowiązującymi przepisami prawnymi: renciście-inwalidzie II kategorii i II grupy inwalidzkiej — o ile nie stał się inwalidą wskutek nieszczęśliwego wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej (art. 39 Dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym) — oblicza się rentę w wysokości 65 proc. od podstawy wymiaru upoważenia do 1.200 zł. Natomiast 80 proc. podstawy wymiaru renty stosuje się w tych przypadkach tylko rencistom, którzy stali się inwalidami właśnie wskutek choroby zawodowej lub nieszczęśliwego wypadku w pracy.

Kwestie te wyjaśnialiśmy bliżej w dalszych częściach naszego artykułu z dnia 26. VI. 1953 r., na który się Pani powołuje. Brak nam podstaw prawnych do interwencji w Pani sprawie. Nadesłane Pani z Wydz. Rent pismo nosiło charakter jedynie informacji, a nie aktu prawnego — decyzji. Dlatego podpisane zostało przez referenta, a nie przez kierownika wydziału wzgl. inną, upoważnioną do akceptacji osobę.

Zbigniew Kłeczek, Kraków (31).

W Pana sprawie należy oprzeć się na przepisach następujących: Rozporządzeniu Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 28. II. 1953 § 5, który mówi, iż „W przypadku przejścia robotnika do pracy w charakterze pracownika umysłowego lub w przypadku odwrotnym pracownik otrzymuje należny urlop w wymiarze obowiązującym według charakteru pracy w czasie rozpoczęcia urlopu, z zaliczeniem pełnego okresu pracy w tym samym zakładzie pracy" — oraz na podstawie treści pisma okólnego Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 31. XII. 1952 Nr. Po-13c-143/52, które mówi, iż „Jeśli pracownik fizyczny po wykorzystaniu urlopu wypoczynkowego zostanie awansowany na pracownika umysłowego, to w danym roku kalendarzowym nie przysługuje mu uzupełniający urlop wypoczynkowy". Z powyższego wynika więc, że roszczenia Pana o udzielenie Mu dodatkowego urlopu wypoczynkowego nie znajdują prawnego uzasadnienia.

Władysław Talaga (9), Kraków.

W myśl przepisów, wydanych przez ministra pracy i opieki społ. w rozporządzeniu z dn. 11. VI. 1923 za normalne pobory, które pracownik otrzymuje za cały czas urlopu uważa się — przy płacy od godziny lub na dniówkę — płacę w wysokości odpowiadającej jego normalnemu dziennemu zarobkowi, jaki by mu przypadł, gdyby w tym czasie pracował, tj. z uwzględnieniem zachodzących w czasie urlopu zmian jego płacy.

Przy systemie płac akordowych (premiowych), niezwiązanych z płacą dniówkową lub od sztuki, płacę za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego zarobku pracownika z ostatnich 3 miesięcy bezpośrednio poprzedzających urlop; celem ustalenia w tych wypadkach przeciętnej płacy, przypadającej na 1 dzień urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie jego urlopu, jego zarobek zgodnie z ilością wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3 miesięcy pracy i uzyskaną w ten sposób kwotę podzielić przez ilość dni roboczych, przypadających w tym 3-miesięcznym okresie.

Na powyższe przepisy należy się powołać, uzasadniając swe roszczenia wobec przedsiębiorstwa. W przypadku niezałatwienia sprawy polubownie, możecie skierować skargę do Zakładowej Komisji Rozjemczej.

Gdy w lutym ub. roku członkowie japońskiej ekspedycji naukowej opuszczali Antarktydę, pozostawili tam 15 psów. Gdy tegoroczna ekipa powróciła w to samo miejsce, powitały ją radośnie Taro i Jiro, dwa psy, które przetrwały zdrowo cały ten rok na Antarktydzie. Skorzystały z pozostawionych zapasów i prawdopodobnie polowały z powodzeniem na pingwiny. Reszta psów jednak zginęła. Powyższe telefoto ukazało się w japońskiej i angielskiej prasie. (db)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKWALIFIKOWANEGO KINOOPERATORA zatrudni kino **„MIKRO" w Krakowie.** — Zgłoszenia przyjmuje się — **Kraków, pl. Szczepański 5 — pokój nr 135 lub 136.**

30 MURARZY zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9.** Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16a** (wejście od ul. Bogatki) **II p., pokój nr 51, lub bezpośrednio — Kierownictwo Odcinka w Przemyślu, ul. Czarneckiego 74.** K-1483

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH INŻYNIERÓW oraz ST. MAJSTRÓW, posiadających uprawnienia budowlane — na stanowiska: **kierownika produkcji, kierowników budów, oraz st. mistrzów budowy,** zatrudni **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 3 Walcownia Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina.** Wynagrodzenie specjalne. — Podania wraz z życiorysem należy kierować na adres: **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 3 — Walcownia Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina w Nowej Hucie — do dnia 15 marca 1959 r.** K-1538

Nauka

WPISY na kursy: 1) przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich (różne zawody), 2) kroju i szycia w godzinach rannych, południowych i popołudniowych — przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Kraków, Dietla 28, codziennie godz. 8—18. K-1456

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej przyjmuje na krótkie kursy urządzania okolicznościowych przyjęć towarzyskich. Wpisy: Kraków, ul. Basztowa 9, I p., godz. 10—17. K-132

Praca

POMOC domowa, samodzielna, wiek średni — potrzebna od 15 marca. — Zgłoszenia: Kraków, Basztowa 18 m. 4, godz. 18—19.

ZOOTECHNIK z pięcioletnim stażem pracy — poszukuje pracy od 1 kwietnia 1959 r. — Oferty 5383 „Prasa" Kraków, Rynek 46

KRAWIECKIEGO czeladnika samodzielnego, — na duże sztuki — przyjmę. — Rozmus — Kraków, Librowszczyzna 6 m. 2.

SAMODZIELNĄ gosposię przyjmę na dobrych warunkach. Kraków, Grottgera 1 m. 12 (róg al. Słowackiego 26). 5373-g

DOCHODZĄCA gosposia, z gotowaniem do 1 osoby potrzebna od zaraz. Warunki bardzo dobre. Referencje konieczne. — Kraków, Pawia 12 m. 9, tel. 213-47. 5311-g

DOCHODZĄCĄ, — chętnie rencistkę, — przyjmę do dziecka i pomocy domowej. Zgłoszenia: — Kraków, ul. Ogrodniczek 9, m. 10, od godz. 18. 5272-g

Matrymonialne

300 MAŁŻEŃSKICH ofert zawiera Biuletyn Informacyjny Biura Matrymonialnego „Syrenka" Warszawa, Miodowa 12. Napisz! Prześlij 10 złotych znaczkami. K-1489

34-LETNIA panna, inteligentna, brunetka, mieszkanka prowincji, posiadająca realność — pragnie poznać kulturalnego pana do lat 48, o głębszych walorach serca i umysłu, — pragnącego wzajemnych uczuć. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne kierować: „Prasa" — Kraków, Rynek 46 dla nr 5353.

SAMOTNA starsza wdowa, niezależna — pozna poważnego emeryta bez nałogów, do lat 68, posiadającego własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 5366 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

SZCZUPŁY — podobno przystojny, brunet, wzrost średni, lat 37, — wyższe wykształcenie, rozwiedziony, pozna miłą, zgrabną i kulturalną panią. Cel matrymonialny. Oferty 5257 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PANNA, młoda, przystojna, po wyższych studiach medycznych, materialnie niezależna — pozna kawalera na stanowisku, wyższe studia, wartościowego, do lat 34. Cel matrymonialny. Poważne nieanonimowe oferty „Prasa" — Kraków, Rynek 46 dla nr 5332.

INTELIGENTNA wdowa po 50, gospodarna, pozna pana od lat 58—64, posiadającego mieszkanie w Krakowie, lub okolicy górzystej. Cel matrymonialny. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty 5239 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PANNA przystojna, brunetka, trzydziestoletnia, — dobrego charakteru, religijna, wykształcenie wyższe, pracująca, posiadająca dom i parcelę — z braku znajomości pozna kawalera, do lat 36, inżyniera, lekarza, kulturalnego, solidnego, nie niskiego. Cel matrymonialny. — Oferty poważne nieanonimowe kierować „Prasa" Kraków, Rynek 46 dla 5240.

Kupno

OBRAZY olejne znanych malarzy kupię. Kraków, ul. Floriańska 37 (sklep z obuwiem). 5209-g

LODOWKĘ elektryczną — kupię. Kraków, ul. Berka Joselewicza 5 m. 6. 5342-g

2 LUB 3 miejsca w grobowcu na cmentarzu Rakowickim, blisko kaplicy — kupię. Oferty 5315 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PIANINO kupię. Kraków, tel. 248-03.

SAMOCHÓD marki „Warszawa" w dobrym stanie — kupię. Podać cenę. — Oferty 5247 „Prasa" Kraków, Rynek 46

Sprzedaż

MASZYNĘ do szycia czółenkową tanio sprzedam. Kraków, Krowoderska 52, I p. 4196-g

PIANINO krzyżowe, niedrogo, sprzedam. Kraków, Sarego 16 m. 9, oficyna — II p., ganek. 5136-g

WTRYSKARKĘ 18 g nową, sprzedam. — Kraków, Karłowicza 5 m. 1, — w godz. 16—13. 5289-g

MOTOCYKL „WFM" — sprzedam. Wieliczka, ul. Reformacka 3. 5278-g

KOSSAKA Wojciecha obraz z lat dwudziestych — sprzedam. Kraków, Kopernika 36 m. 10, — po godz. 16. 5204-g

NOWY motocykl „WSK" czarny sprzedam. Oferty 5380 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MASZYNĘ „Singera" krytą, sprzedam. — Kraków, Stradomska 25 m. 7.

MASZYNĘ dziewiarską — „Knittax" S-4, z przystawką i automatycznym wodzikiem — sprzedam. Kraków, Al. Daszyńskiego 16 m. 5. 5345-g

APISERUM — mleczko pszczele, zagraniczne, ampułki — sprzedam. — Jan Ryń — Bielsko, Dzierżyńskiego 31.

MOTOCYKL marki — „BMW" 350 typ R-35 pilnie sprzedam. Potaczek Edward — Mszana Dolna 300 pow. Limanowa.

TELEWIZOR z kompletną anteną, okazyjnie sprzedam. Prokocim, Solarzy 1. 5360-g

MASZYNĘ „Singera" krytą sprzedam. Kraków, Sobieskiego 7 m. 5, dzwonek lewy A.

MOTOCYKL „WSK" wiśniowy, stan idealny — sprzedam bardzo pilnie. Wiadomość: Kraków, Podgórze, św. Benedykta 5 m. 1. 5295-g

MOTOCYKL „Iż - 49" — stan idealny — sprzedam. Kraków, tel. 318-01, godz. 7—15.

MASZYNĘ cholewkarską, leworamienną „Singera", zamienię na motocykl — „WFM" lub sprzedam. — Kraków, tel. 324-91, od godz. 16. 5329-g

SAMOCHÓD „Tatra" typ B 57, stan bardzo dobry, sprzedam. Kraków, Przy Rondzie 49a, m. 1. 5286-g

TAKSOMETR „Halda" — całkiem nowy lub „Argo" mały, kompletny, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Mazowiecka 22 m. 4 od godz. 15—18. 5317-g

PIANINO, szafę (orzech) dwudzielną, sprzedam tanio. Kraków, Szewska 25 m. 2. 5319-g

SYPIALNIĘ ciemną, orzechową sprzeda stolarnia. Kraków, Bch. Stalingradu 44 m. 16. 5321-g

„JAWĘ" 175 po 3.000 km, maszynę do szycia krawiecką „Singera" — pilnie sprzedam. Skawina, — Sikorskiego 8, tel. 224.

MOTOCYKL „Panonia de Luxe" fabrycznie nowy — sprzedam. Kraków, — tel. 596-89, w godz. 7—15.

MASZYNĘ dziewiarską, — marki „Dubiel", saneczkową, w dobrym stanie — sprzedam. Kraków, ul. Śląska 10 m. 1, w godz. od 16—18. 5274-g

„WFM" stan dobry — sprzedam pilnie. Kraków, ul. Królowej Jadwigi 103 — po godz. 16. 5275-g

MASZYNĘ krytą — sprzedam. Kraków, Marchlewskiego 68 m. 1. 5303-g

„WFM" stan dobry, oraz rower „Sport" męski — z przerzutkami — sprzedam. Kraków, ul. Józefińska 4 m. 6. Oglądać w godz. 16—19. 5393-g

„JAWĘ" 350 stan idealny, na szesnastkach — sprzedam. Wiadomość: — Kraków, tel. 326-77, po godz. 20. 5387-g

STÓŁ rozsuwany, ciemny oraz kredens — sprzedam. Kraków, Szlak 21 m. 2. 5307-g

„IŻ - 49" sprzedam. Cena 11.500 zł. Wiadomość: Nowa Huta, B-2, bl, 23 m. 2. 5309-g

SAMOCHÓD — marki „Opel" P-4 (części zamienne) sprzedam z powodu wyjazdu lub zamienię na motocykl. Kraków, Dajwór 5 m. 4, godz. 16—18. 5252-g

TAKSOMETR mały marki „Brunn", sprzedam. Wiadomość: — Kraków, tel. 215-01, w godz. 16—18.

MOTOCYKL „M-72" — z przyczepą — po 3.000 km sprzedam. Kraków, ul. Retoryka 17 m. 9a. 5246-g

Lokale

PRZYJMĘ na mieszkanie solidnego pana. Oferty 5333 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

POKOJU przy starszej osobie poszukuję — udzielę pożyczki. Oferty 5277 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PILNIE poszukuję 3 lub 2 pokoi z kuchnią i wygodami w Wieliczce. Cena obojętna. Mogę zapłacić z góry za rok lub więcej. Zgłoszenia: Salitra Franciszek, Lublin 2, Poste-restante. K-1536

GDAŃSK! Zamienię pokój, kuchnia, łazienka — przedpokój, gaz, centralne ogrzewanie — na równorzędne w Krakowie lub Nowej Hucie. — Oferty Chołda — Gdańsk, Kartuska 79a m. 8. K-1540

POKOJ, kuchnia, superkomfortowe, słoneczne, I piętro, w Nowej Hucie zamienię na komfortowe w Krakowie lub dwa pokoje, kuchnia w Nowej Hucie. Warunki do omówienia. Oferty 5313 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z kuchnią, — w Prokocimiu zamienię na dużą pojedynkę w Krakowie. Wiadomość: Prokocim, Ściegiennego 62 m. 2 — Żyłowa. 5389-g

POJEDYNKĘ słoneczną, frontową, 15 m², I piętro, przy Al. Mickiewicza — zamienię na większy pokój, lub pokój z używalnością kuchni. Oferty 5367 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z kuchnią, wspólna łazienka — zamienię na 2 pokoje z kuchnią, w śródmieściu Krakowa. — Warunki do omówienia. — Oferty 5370 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

2 POKOJE z kuchnią, w Krakowie, i superkomfortowy pokój z używalnością przynależności, — w Nowej Hucie — zamienię na 3 pokoje z kuchnią. — Oferty 5379 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z kuchnią z przynależnościami w Krakowie, przy ul. Krakusa — zamienię na pokój z kuchnią komfortowe. Warunki do omówienia. — Oferty 5382 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ, kuchnia, superkomfortowe, Nowa Huta — zamienię na dwa pokoje z kuchnią, — lub większe, samodzielne, — również w Nowej Hucie. Warunki do omówienia. — Wiadomość: Nowa Huta, Osiedle C-2, bl. 55c m. 8.

Letniska

W ZAKOPANEM na miesiąc marzec, kwiecień — polecam pokoje z utrzymaniem i bez. Zgłoszenia: Żurakowska Zofia — Zakopane, Bogdańskiego 6a.

Nieruchomości

PARCELĘ uzbrojoną, pod budowę domku przy ul. Łaszowskiej — sprzedam. Oferty 5271 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Zguby

PIEKARZ Barbara zgubiła legitymację służbową nr 3134, uprawniającą do 50 proc. zniżki, wydaną przez Prez. DRN. 5394-g

SUDER Honorata zam. w Rzeszotarach 196 — pow. Kraków, zgubiła dowód osobisty. 5258-g

W DNIU 24 lutego br. — zgubiono teczkę z dokumentami budowlanymi — Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Łaskawy znalazca proszony jest o doręczenie za wynagrodzeniem na adres: Dudzik Stanisław, Kraków, ul. Brodowicza 30. 5451-g

PROSZĘ o zwrot za wynagrodzeniem zgubionego portfelu z dokumentami na nazwisko Ks. Olko Caesir Brunon — Kraków, Karpińskiego 17. 5464-g

Różne

ZEGARKI, zegary — naprawia tanio, solidnie, — oraz kupuje stare zegarki na części — zegarmistrz Gajewski — Kraków, Bch. Stalingradu 31. 5149-g

I ZNÓW

137.742 złote

płaci

„MŁODSZY LAJKONIK"

za „szóstkę", która padła w Kętach

CO TYDZIEŃ WIĘCEJ —

GRAJ W NAJBLIŻSZYM TYGODNIU!

5 MARCA | **Czwartek** Euzebiusza Teofila

Idąc ulicami Krakowa

Brak spostrzegawczości

Jeszcze o godzinie 9.30 rano w miejscu budowy Domu Turysty przy ul. Bitwy pod Lenino paliły się wczoraj potężne lampy, nie wytrzymując oczywiście konkurencji wyjątkowo jak o tej porze szczodrego słońca. Nie zauważył tego nikt z licznie reprezentowanej załogi ani dozoru. Zauważyli jednak przypadkowi przechodnie. I dziwili się niemało. (db)

„Kwiaty Warszawy"

Estrada Muzyczna Krakowskiej Filharmonii organizuje 8 bm. o godz. 20 w sali Filharmonii jedyny występ zespołu „Kwiaty Warszawy" z udziałem Barbary Bittnerówny (taniec), Witolda Grucy (taniec), Gaby Obremba (sopran), Lesława Finze (tenor), Wacława Gaya (fortepian), Jerzego Karolusa (konferansjerka). Występ ten powtórzony zostanie 13 bm. o godz. 18 w hali sportowej KS „Hutnik" w Nowej Hucie. Poza tym zespół wystąpi również na terenie woj. krakowskiego.

- *Plecaki-torby*
- *składane walizki*
- *mnóstwo kolorowych torebek*

przygotowuje się na sezon wiosenno-letni

W nadchodzącym sezonie wiosenno-letnim, za najmodniejszy kolor uznano żółty. Mając na uwadze ten ważny dla wszystkich kobiet szczegół, Inwalidzka Spółdzielnia im. Komuny Paryskiej przygotowuje na rynek mnóstwo ładnych torebek w tym uprzywilejowanym kolorze. — Wśród nich znajdzie się również „bolero", torebka odznaczająca się bardzo przyjemnym koszyczkowatym fasonem i przystępną ceną (65 zł). Ten sam model ukaże się także w innych kolorach, m. in. różowym, niebieskim, zielonym. Spółdzielnia przygotowuje też duży wybór torb podróżnych, od zupełnie małych do „familijnych" włącznie. Wyprodukowane z matowego, wytłaczanego plastiku, starannie wykończone, na pewno znajdą uznanie nawet w oczach wybrednych klientek.

A teraz coś dla turystów i wczasowiczów. Dla pierwszych z wymienionych plecak-torba. Można się z nim wybrać na wycieczkę, czy zakupy nawet przy niepogodzie, gdyż zrobiony został z impregnowanej tkaniny. Z myślą o wczasowiczach natomiast produkuje się w Spółdzielni „Przyszłość" bardzo praktyczne i pomysłowe składane walizki. Mają one ten wielki plus, że po powrocie z urlopu, nie trzeba się martwić w jaki kąt wepchnąć ten kłopotliwy w ciągu roku sprzęt, bo po złożeniu zajmują mniej miejsca niż zwykła teczka. Cena ich — 250 zł. (H)

Zbliża się święto kobiet

W miastach powiatowych i miasteczkach naszego województwa członkinie LK przygotowują akademie z okazji Dnia Kobiet. Akademie będą urozmaicone atrakcyjnymi występami artystycznymi. W uroczystościach wezmą udział władze zwierzchnie LK tj. członkinie Wojewódzkiego Zarządu w Krakowie.

Ostatnio wybrano nowe władze Zarządu Wojewódzkiego LK: przewodniczącą Zarządu została dr Janina Kowalczykowa, prorektor AM, zastępcami: dr Stefania Bajorkowa i Irena Stefaniuk, sekretarzem — Stefania Milc.

Przed świętami: pomarańcze grapefruity cytryny

Pięć wagonów pomarańcz, jeden wagon grapefruitów i 8 wagonów cytryn przybędzie do Krakowa w II połowie marca, aby uprzyjemnić nam okres świąteczny.

Ponadto w przyszłym tygodniu będziemy mogli zaopatrzyć się w sklepach w szeroki asortyment konserw rybnych, a mianowicie w marokańskie sardynki, jugosłowiańskie korki z sardeli, jugosłowiańskie filety z sardeli, chińskie i jugosłowiańskie makrele w oleju i pomidorach oraz jugosłowiańskie tuńczyki w oliwie.

(lov)

Informujemy...

Wszystkich tych, którzy zwracali się do nas ze skargami na brak baterii do „Szarotek" informujemy, że od stycznia br. jedynym ich dystrybutorem na terenie Krakowa jest Zakład Usług Radiotechnicznych, Oddział w Krakowie ul. Wielopole 18 b.

Jak nas poinformowano, Zakład oferuje te baterie w każdej ilości przedsiębiorstwom handlu uspołecznionego. Teraz więc tylko od przedsiębiorstw handlowych zależy, czy baterie znajdą się naprawdę we wszystkich sklepach.

Na wszelki wypadek podajemy nr telefonu ZUR: 554-54, gdzie można w każdej chwili sprawdzić tę radosną dla posiadaczy „Szarotek" wiadomość. (wł)

W sprawie szynki

Nasza notatka pt. „W pogoni za szynką" (chodziło o szynkę cienko krajaną) spowodowała, jak stwierdza w swym wyjaśnieniu dyrekcja MHM, wydanie zarządzenia, aby kierownicy sklepów posiadających maszyny bezwzględnie używali ich do krojenia szynki i wędlin. Wszystkie zepsute maszyny zostały oddane do naprawy.

Kontrola wewnętrzna MHM dopilnuje, aby w przyszłości nie było wypadków ręcznego krajania szynki tam, gdzie znajdują się maszyny do krajania wędlin. A jest ich podobno wcale niemało... (wł)

Krakowska Drukarnia Prasowa Wielopole 1

C—6

Chyba po raz pierwszy w historii naszego miasta generalny remont ulicy tj. wymianę nawierzchni, rur wodociągowych, kabli elektrycznych itd. itd. odbywa się równocześnie — a nie jak to zazwyczaj bywało, że każdy rozkopywał ulicę według swojego widzi mi się. Brawo RN. Gospodarz miasta musi synchronizować prace wszystkich instytucji tak jak to właśnie dzieje się przy remoncie ul. Wiślnej.

Fot. — J. Lewicki

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO: godz. 19 „Zbrodnia i kara". — MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Stracone zachody miłości". KAMERALNY: 19.15 „Huragan na Caine". ROZMAITOŚCI: 16 „Szatan z VII klasy". RAPSODYCZNY — nieczynny. MUZYCZNY: 19.15 „Wiktoria i jej huzar". GROTESKA: 15 „Guignol w tarapatach". TEATR 38: — 20.15 „Ostatnia taśma Krappa". KLUB ZZK, LUDOWY, KOLEJARZA — nieczynne.

Kina

APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 Panna Julia" (szwedz.) UCIECHA: 15.45, 18, 20.15 „Kobieta w oknie" (USA). — SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Czarujące istoty" (fr.). — WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Minuta zwierzeń" (fr.). — WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Natalia" (fr.-wł.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Gorzkie zwycięstwo" (fr.). WRZOS: 15.30, 17.45, 19.45 „Intruz" (USA). — KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Gość z zaświatów" (fr.). — ŚWIT: 15.45, 18, 20.15 „Stracone złudzenia" (ang.). — MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19.15 „Tańczymy wśród gwiazd" (austr.). — ŚWIATOWID: 15.45, 18, 20.15 „Zakazany owoc" (fr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Ostatni będą pierwszymi" (NRF). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Bezkresne horyzonty" (fr.). — MIKRO: 17, 19.30 „Popiół i diament" (pol.). — ROTUNDA: 16, 18, 20 „Bohaterka dnia" (wł.). — KULTURA: 20 „Jutrzenka" (fr.). — OŚWIATOWE: 18 Filmy popul.-nauk. — MELODIA: 16, 18, 20 „Piękności nocy" (fr.-wł.). — KLEPARZ: 17, 19.30 „Przed potopem" (fr.). MINIATURKA: 15, 16 Program dla dzieci; 17, 18.15, 19.30 „Z Argentyny do Meksyku". SFINKS: 16, 18, 20 „Fernand cowboy" (fr.). ZUCH, ISKIERKA — nieczynne.

Telewizja

Na czwartek: godz. 17.30: Program dla dzieci. 17.55: „Szymon Kobyliński rysuje". 18.05: „Koszałki-Opałki" — fel. 19.23: Aktualności. 19.15: „Krzyżówka z papugą". 19.30: Dziennik. 20: Porozmawiajmy. 20.15 Recital poetycki Karoliny Lubieńskiej. 20.30: Report. telew. 21: Teatr KOBRA „Noc bez końca".

Na piątek: godz. 18: „My i nasze sprawy". 18.20: Film. 18.50: Dziennik. 19: Koncert symfon. 19.50: Mecz hokejowy Polska—Czechosłowacja (transm. z Bratysławy).

UWAGA! Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10—13). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe" (9—16). DOM MATEJKI: „Prace uczniów Matejki" (10—14.45). DOM SZOŁAYSKICH: „Galeria malarstwa i rzeźby" (10—15).

Dyżury

CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY, INTERNISTYCZNY: Nowa Huta, OKULISTYCZNY: Kopernika 17. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. GRUŹLICZY: mężczyźni: Prądnicka 80, kobiety: Skawińska 8. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. — NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

Apteki

Rynek Główny 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta: Ludowego Wojska Polskiego 33.

Radio

na czwartek, 5 bm.:

Godz. 16.45: Dziennik. — 17.00: Koncert. 18.00: Koncert jazzowy. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Walce Straussa. 19.15: Rondo pieśniarskie. 20.00: Z kraju i ze świata. 20.27: Kronika sportowa. 20.40: Koncert Ork. PR. 21.30: Dyskusja przed mikrofonem. 22.00: Wiadomości. 22.05: „Śladami starożytnych Traków" wykład prof. Dymitrowa. 22.25: Muzyka tan. 22.45: W literackiej kawiarni. 23.05: Muzyka tan. 23.18: Aud. kameralna. 23.50: Wiadomości.

na piątek, 6 bm.:

Godz. 6.30: Dziennik. 6.50: Gimnastyka. 7.00: „Radio — reklama". 7.15: Muzyka. 7.30: Dziennik. 8.30: Wiadomości. 8.35: Fragmenty operowe. 9.00: Muzyka. 9.30: Koncert symfon. 10.30: Stacja nieprzewidzianych „pociągów" opow. 11.00: „Śpiewamy pieśni i piosenki". — 12.04: Wiadomości. 12.30: Melodie ludowe. 12.45: Aud. historyczna. 15.00: Wiadomości. 15.10: „Swojskie melodie". 15.30: Dla dzieci „Maciejka" opow.

Wszystko o Krakowie

✖ Chcesz wiedzieć jak będzie wyglądał Kraków w przyszłości?

✖ Chcesz wiedzieć jak rozbuduje się twoja ulica, dzielnica?

✖ Jeśli interesują cię plany i „wizja" przyszłego Krakowa...

... pamiętaj, że już w przyszłym tygodniu w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Jagiellońska 1, Klub „Złotej Ręki" i Klub MPiK organizują pierwsze spotkanie z cyklu **„KRAKÓW i TY"**.

Tematem spotkania — **„KRAKÓW PRZYSZŁOŚCI"**. Mówić będą: **wiceprzewodniczący Prez. RN — dr JAN GARLICKI, główny architekt Krakowa — prof. WITOLD CĘCKIEWICZ, Miejski Konserwator Zabytków — mgr LESZEK LUDWIKOWSKI.**

Pytania pod adresem prelegentów nadsyłać można na adres Klubu „Złotej Ręki", Kraków, ul. Kanonicza 17 względnie przekazywać kierownikowi Czytelni Klubu MPiK, ul. Jagiellońska 1.

Adam Harasiewicz w Filharmonii

W dniach 6 i 7 bm. weźmie udział w koncercie w Krakowskiej Filharmonii laureat konkursu chopinowskiego — Adam Harasiewicz, który wykona II Koncert Rachmaninowa. Całością dyrygować będzie Witold Rowicki. Tekst do I Psalmu Schönberga recytować będzie Aleksander Bardini. (b)

Jeśli znasz współczesną szkołę weź udział w konkursie literackim!

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia" i Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłaszają konkurs na opowiadania, nowele, wiersze mówiące o współczesnej szkole polskiej, o pracy nauczyciela, wychowawcy i działacza oświatowego. W konkursie może uczestniczyć każdy kto nadeśle w określonym terminie (do 1 czerwca 1959 r.) jeden lub kilka utworów nigdzie dotychczas nie drukowanych. Objętość każdego utworu nie powinna przekraczać 30 stron maszynopisu. „Nasza Księgarnia" zastrzega sobie prawo pierwszeństwa w publikowaniu nagrodzonych i wyróżnionych prac (przewidziane jest wydanie we wspólnym tomie utworów wybranych z konkursu). Autorzy otrzymają za publikowane utwory oddzielne honoraria według obowiązujących stawek.

Poza tym ustanowione zostały nagrody: 1 — 12 tys. zł, dwie 2-gie po 7.500 zł, trzy 3-cie nagrody po 4 tys. zł. Ponadto przewiduje się 10 wyróżnień po 1500 zł.

Podpisane godłem prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Państwowe Wydawnictwo „Nasza Księgarnia" Warszawa, ul. Spasowskiego 4. Do każdego utworu winna być dołączona zamknięta koperta zawierająca wewnątrz imię i nazwisko oraz dokładny adres uczestnika konkursu.

Szkoła Na Stawach pokonała pierwsze trudności

Niecałe dwa lata temu przy Placu Na Stawach 9 powstała nowa — żeńska Szkoła Podstawowa nr 15. Poprzednio budynek ten był zajmowany przez Szkołę Podstawową nr 19, liczącą 700 uczennic, która otrzymała nowy obszerny gmach przy ul. Senatorskiej.

W wyremontowanym i uporządkowanym obiekcie Na Stawach otworzono nową szkołę na około 300 uczniów. Zorganizowanie placówki powierzono dyr. Mieczysławowi Kozikowi.

Szkoła skupiła dzieci z różnych rejonów i środowisk Krakowa, nierzadko dzieci trudne. Skompletowane grono nauczycielskie z zapałem zabrało się do pracy nad nimi; zlikwidowano wagary, a dzieci opóźnione w rozwoju skierowano do Poradni Psychiatrycznej.

Przy wybitnej pomocy komitetu rodzicielskiego oraz komitetu opiekuńczego Spółdzielni Stolarzy szkoła rozwija się. Zorganizowano bibliotekę, kursy języków obcych i rytmikę. W trakcie przygotowań są gabinety naukowe, natryski, szatnia. Kierownictwo szkoły liczy na dalszą pomoc rodziców i władz oświatowych, obiecując dołożyć wszelkich starań dla osiągnięcia jak najlepszych wyników. (waś)

Notatnik krakowski

● **Dziś w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki** przy ul. Jagiellońskiej 1 o godz. 19 odbędzie się dyskusyjna prelekcja na temat „Latające spodki — fantazja czy rzeczywistość".

● **O wytrzymałości owadów na niskie i wysokie temperatury** — mówić dziś będzie w Pol. Związku Entomologicznym — przy ul. Św. Anny 6 — mgr Węglarska. Początek godz. 18.

● **„Darwin jako geolog"** oto tytuł odczytu, który usłyszymy jutro, tj. w piątek o godz. 18.15, w PAN przy ul. Sławkowskiej 17. Odczyt wygłosi prof. dr Książkiewicz.

● **Jutro w KDK** o godz. 18 mgr Z. Kozik wygłosi prelekcję pt. „W 40 rocznicę powstania Międzynarodówki".

Notatki filmowe

„Czarujące istoty"

Taka szampańska to ta komedia znowu nie jest jakby się można spodziewać. Po pierwsze dlatego, że jest po prostu zbiorem epizodów, których równie dobrze mogłoby być pięć razy więcej jak i o połowę mniej — i nic by się gorszego z tym filmem nie stało. Jeśli bowiem zamiast czołówki widzimy Daniela Gélin kręcącego się na tle kurtyny bardzo niezdecydowanie, to trzeba uprzedzić z przykrością, że z podobnym niezdecydowaniem będzie się kręciła akcja całego filmu.

„Czarujące istoty" bardzo przypominają treściowo znakomitą komedię „Monsieur Ripois". Są od tamtego filmu bogatsze o sporą porcję pikanterii, za to niestety o wiele biedniejsze jak chodzi o kulturę podania tego wszystkiego i o psychologię, której jakaś porcja jest potrzebna również filmowi o takim założeniu.

Są tu dość liczne udane momenty, zabłyśnie też od czasu do czasu francuski dowcip w dialogu, ale chyba nie za często. To wszystko wygląda po prostu tak, jakby te wszystkie historie opowiadał pierwszy lepszy z widzów na sali, nie szczędząc nam atrakcyjnych szczegółów. A przecież chcielibyśmy, żeby mądry pan reżyser filmowy opowiedział nam to jakoś błyskotliwiej, chociaż ostatecznie, wcale tak najgorzej tych dwóch godzin nie spędziliśmy. (rob)

O Teatrze Rapsodycznym

Od 28. II. do 3. bm. w Teatrze Rapsodycznym odbywał się przegląd dorobku w związku z czym wystawione były następujące sztuki: „Don Juan", „Eugeniusz Oniegin", „Odysseja" oraz „Dzieje Tristana i Izoldy".

Po przeglądzie odbyła się dyskusja pod przewodnictwem dr A. Brayera. Dyskutanci przeprowadzili ocenę działalności Teatru. M. in. padły propozycje, aby organizowane były przed przedstawieniami prelekcje dla młodzieży szkolnej, by wprowadzono chór do niektórych sztuk oraz pozostawiono umowną scenografię.

(b)

Młodzież dębnicka na cześć III Zjazdu

Skromne, ale realne zobowiązania podjęła młodzież z klas IV—VII wraz z gronem nauczycielskim Szkoły nr 30 w Dębnikach z okazji III Zjazdu PZPR: uporządkować otoczenie szkoły, uporządkować zieleniec przy pobliskiej ul. Skwerowej oraz oczyścić ścieżki w parku na Skałach Twardowskiego. Ponadto uczniowie klas siódmych postanowili opracować w kółku samokształceniowym nadobowiązkowe lektury utworów Mickiewicza i Słowackiego. (wł)

„Lis i winogrona" na Małej Scenie

Nową premierą Teatru im. Słowackiego na Małej Scenie w Klubie ZZK przy ul. Filipa będzie wystawiona w dn. 7 bm. komedia znakomitego dramaturga brazylijskiego Guilherme Fiqueiredo pt. „Lis i winogrona". Komedia ta obiegła pół świata, wszędzie zyskując wielkie powodzenie i entuzjastyczne głosy krytyki.

Premierę przygotował Edward Żytecki, reżyser Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, kostiumy i dekoracje projektowała Urszula Gogulska, muzykę skomponował Witold Szalonek. Ponadto w komedii biorą udział aktorzy: Renata Fiałkowska, Irena Hrehorowicz, Jerzy Bączek, Roman Stankiewicz i Wacław Szklarski

Narciarskie sztafety ZSRR — bezkonkurencyjne

Cztery pierwsze tytuły mistrzów AZS powędrowały za granicę

ZAKOPANE (tel. wł.) Pierwszy dzień narciarskich akademickich mistrzostw Polski w obsadzie międzynarodowej, przeszedł pod znakiem efektownych zwycięstw doskonałych zawodników ZSRR w biegach rozstawnych 3×5 i 4×10 km. Konkurencje te rozgrywano na rozmokłym śniegu, przy huraganowym wietrze o prędkości dochodzącej w porywach do 30 m/sek.

Obie radzieckie sztafety — kobieca i męska, prowadziły od startu do mety (które znajdowały się pod Krokwią), imponując wspaniałą kondycją i żelazną wytrzymałością. Sukces Rosjan jest tym większy, jeśli się weźmie pod uwagę, że w zespołach czechosłowackiej Slavii I AZS Zakopane I, startowali m. in. czołowi biegacze CSR i Polski. Pozostałe zespoły kobiece i męskie, tak zagraniczne jak i krajowe AZS, nie odegrały w walce o pierwsze miejsce żadnej roli.

WYNIKI:

3×5 km kobiet: 1) Burewiestnik (ZSRR) 1.17,01 godz., 2) Slavia (CSR) 1.23,00, 3) AZS Zakopane I — 1.23,22. Startowało 8 sztafet.

4×10 km mężczyzn: 1) Burewiestnik (ZSRR) 2.49,34 godz., 2) Slavia I (CSR) 2.56,48, 3) AZS Zakopane I — 3.00,36. Sklasyfikowano 19 zespołów.

W slalomie specjalnym kobiet Anna Herczak z krakowskiego AZS, jako jedyna Polka ukończyła tę konkurencję, zajmując 13 miejsce, z czasem gorszym od pierwszej zawodniczki o blisko 27 sek.

Zwyciężyła C. Prince (Francja) 56,2 — 55,4 — 111,6 sek., przed swą rodaczką N. Ball — 56,1 — 57,3 — 113,9, i E. Wissmath (NRD) — 58,8 — 58,8 — 117,6. Sklasyfikowano 22 zawodniczki.

W konkurencji mężczyzn po pierwszym przejeździe zanosiło się na dublet NRF. Dosł. naległemu Müllerowi, zajmującemu pierwszą pozycję, „nie wyszedł" jednak drugi przejazd, i za ominięcie bramki został on zdyskwalifikowany.

1) P. Kopa (NRF) 68,6 — 56,7 — 125,3, 2) J. Korzeniowski (AZS Zakopane) 69,6 — 57,8 — 127,4, 3) W. Rehm (NRF) 70,4 — 59,3 — 129,7. Sklasyfikowano 39 zawodników.

MAREK ROŻYCKI

W meczu sparringowym

Piłkarze Wisły wygrali z Wawelem

WCZORAJ na boisku WKS Wawel odbyło się sparringowe spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Wisły i Wawelu. Zwyciężyli „wiślacy" 3:2 (1:2).

Bramki dla pierwszoligowców zdobyli — Machowski, Opoka i Rogoza, a dla Wawelu — Kulak i Szola. (p)

Z życia sportowców LZS

RADA Powiatowa LZS w Krakowie zorganizowała ostatnio turniej piłki siatkowej drużyn męskich. W zawodach brały udział reprezentacje Ludowych Zespołów Sportowych — Krakowa, Wadowic i Proszowic. Pierwsze miejsce w turnieju zajęli reprezentanci Wadowic, pokonując Proszowice 3:1 i Kraków 3:0. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Proszowic, która pokonała Kraków 3:1.

*

W OLSZANICY odbyły się „Zawody Walterowskie" z udziałem 12 patroli LZS, wśród których startował jeden patrol kobiecy. Pięć pierwszych miejsc zajęli zawodnicy LZS Olszanica. Patrol kobiecy zajął 9 miejsce.

*

SZACHIŚCI LZS Kraków pokonali drużynę LZS Miechów 5,5 pkt. do 4,5 pkt. Punkty dla zwycięzców zdobyli — Świątek, Urbańczyk, Gawin, Majka i Rogosz po 1, oraz Bazgier 0,5 pkt.

*

PO pierwszej rundzie rozgrywek tenisa stołowego o mistrzostwo ligi wiejskiej w I grupie prowadzi LZS Tyniec. W grupie II najlepszym zespołem jest Technikum Rolnicze z Czernichowa. W grupie III pierwsze miejsce zajmuje LZS Mydlniki, a w grupie IV — LKS Swoszowice. (ks)

Uwagi, spostrzeżenia, opinie *o mistrzostwach AZS -*

Z OKAZJI jubileuszu 50-lecia AZS wydaje specjalny biuletyn „Wierchowe wieści", z którego to cytujemy wypowiedź kierownika ekipy ZSRR — Gieorhiejewa:

„Ekipa radzieckich studentów składa się wyłącznie z młodych narciarzy, nie posiadających jeszcze doświadczenia w międzynarodowych startach. Osobiście sądzę, że postąpiliśmy bardzo słusznie, wybierając się do Was z ekipą młodych, którzy z całą pasją młodości będą walczyć o sukcesy"...

Wyniki biegów rozstawnych, w których triumfowały zespoły Związku Radzieckiego, potwierdzają tę opinię.

*

PEWNEGO rodzaju rekord pobiła męska sztafeta AZS Lublin, przegrywając do zwycięskiego zespołu w tej konkurencji, o całą 1 godzinę, 18 minut i 44 sekundy! (Dla porównania, przeciętny czas biegacza radzieckiego uzyskany na 10 km, wynosił 42 min...) (marr)

ECHO SPORTOWE

Na zdjęciu widzimy „Zimny Stadion" w Bratysławie. Jest to wspaniały kryty obiekt sportowy, na którego tafli będą się odbywać eliminacyjne spotkania hokejowe o mistrzostwo świata. Przed paroma tygodniami również w tej hali odbywały się mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

Red. J. Frandofert *donosi* z Bratysławy

Stolica Słowacji w odświętnej gali czeka na rozpoczęcie mistrzostw

Dziś zmierzy się Polska z Kanadą

BRATYSŁAWA tonie w odświętnej gali świateł, iluminacji oraz transparentów. Wydaje się, że tłumy mieszkańców tego miasta wyległy na ulice, aby powitać hokeistów Kanady, Szwajcarii, Polski i swoich reprezentantów, biorących udział w XXV Hokejowych Mistrzostwach Świata.

Zdążyłem jedynie zwiedzić stadion lodowy a właściwie pałac, gdzie dzisiaj zostaną rozegrane inauguracyjne spotkania: CSR—Szwajcaria oraz Kanada—Polska. Jest on jednym z najpiękniejszych i najbardziej nowoczesnych obiektów tego typu w Europie. Tafla lodowa odbija jak lustro, a trybuny na których są bardzo wygodne fotele, są przedzielone wolnymi miejscami na wentylację. Wprost komfortowe miejsca czekają w lożach prasowych na sprawozdawców sportowych, którzy licznie przybyli do Brytasławy. Najwięcej jest oczywiście sprawozdawców CSR, gdyż chcieliby oni oglądać na własne oczy ewentualny triumf swych pupilów nad reprezentantami „Klonowego Liścia".

Rozmawiałem z naszymi chłopcami, którzy nie liczą oczywiście na zakwalifikowanie się do finału. Spodziewają się jednak, że będą grać lepiej jak w Katowicach z drużyną USA, gdyż nie mają w eliminacjach nic do stracenia. A wówczas gra się bez odpowiedzialności, która niejednokrotnie krępuje ruchy.

Przekazuję poniżej cały terminarz spotkań eliminacyjnych:

GRUPA „A" — BRATYSŁAWA

5 marca: CSR — Szwajcaria i Kanada — Polska.
6 marca: Kanada — Szwajcaria i CSR — Polska.
7 marca: Polska — Szwajcaria i Kanada—CSR.

GRUPA „B" — BRNO

5 marca: ZSRR — NRD i Norwegia — Stany Zjednoczone.
6 marca: Stany Zjednoczone—NRD i ZSRR—Norwegia.
7 marca: NRD — Norwegia i ZSRR — Stany Zjednoczone.

GRUPA „C" — MORAWSKA OSTRAWA

5 marca: Szwecja — Włochy i NRF — Finlandia.
6 marca: Włochy — NRF i Szwecja—Finlandia.
7 marca: Włochy — Finlandia i Szwecja — NRF.

Na drodze do II ligi

Stal Rzeszów *najbliższym* przeciwnikiem bokserów Hutnika

PO pokonaniu Górnika Zabrze, najbliższym przeciwnikiem pięściarzy Hutnika walczących o awans do II ligi, będzie zespół Stali Rzeszów. Spotkanie pomiędzy tymi drużynami odbędzie się w najbliższą niedzielę 8 bm. w hali Hutnika w Nowej Hucie.

Ze względu na duże zainteresowanie tym ciekawym pojedynkiem, organizatorzy uruchomili następujące punkty przedsprzedaży biletów wstępu: Sekretariat KS Hutnik, Biuro „Orbisu" w Nowej Hucie oraz „Filmotechnika" przy Pl. Centralnym.

Początek meczu o godz. 11. (ks)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

W OSTROWCU Świętokrzyskim został rozegrany mecz waterpolowy Belgrad—Warszawa. Wygrali Jugosłowianie 10:4 (5:1). W przedmeczu młodzieżowa reprezentacja Jugosławii wygrała z reprezentacją okręgu kieleckiego 12:5. ● **WCZORAJ** rozegrano kilka towarzyskich spotkań piłkarskich. W Chorzowie Górnik Zabrze przegrał z III-ligowym AKS 1:2, a we Wrocławiu miejscowy Śląsk zremisował z gdańską Lechią 1:1. ● **KOSZYKARKI** poznańskiej Olimpii rozegrały towarzyskie spotkanie z jugosłowiańską drużyną Split, które zakończyło się remisem 44:44. Za zgodą obu drużyn nie rozegrano dogrywki. ● **HOKEIŚCI** moskiewskiego Spartaka zwyciężyli kombinowaną drużynę szwedzkich zespołów Soedertalje — Djurgarden 6:1. ● **W ŁĄDKU-ZDROJU** zakończył się obóz kadry naszych żużlowców, w którym uczestniczyło 28 zawodników, w tym 19 kandydatów na eliminacje do mistrzostw świata. ● **W WIEDNIU** piłkarze miejscowej Vienny rozegrali z Realem Madryt spotkanie ćwierćfinałowe o Puchar Europy. Mecz zakończył się remisem 0:0.

„Echo" rozmawia z M. Eiselinem kierownikiem polsko-szwajcarskiej wyprawy himalajskiej

MAX EISELIN jest kierownikiem polsko-szwajcarskiej wyprawy himalajskiej, która w 1960 r. ponownie zaatakuje Dhaulagiri. Ma on 27 lat, z zawodu jest handlowcem, właścicielem magazynu ze sprzętem alpinistycznym i narciarskim w Kreinz koło Lucerny.

Eiselina łączy z polskimi alpinistami duża zażyłość, która szczególnie okrzepła przed dwoma laty podczas pamiętnej akcji ratunkowej na najtrudniejszej ścianie świata — Eigerze. Poza dr Hajdukiewiczem i Eiselinem, udział w tej akcji brali prawie wszyscy polscy alpiniści, wchodzący w skład przyszłej wyprawy w Himalaje.

Ostatnio słynny alpinista odwiedził Zakopane, gdzie rozmawiał z nim nasz stały korespondent, red. M. Różycki. Z przyjemnością wysłuchał on wielu pochwał, jakich Eiselin nie szczędził polskim alpinistom.

— *Powojenne wyniki waszych alpinistów (międzywojennych nie znam) stanowiły swego rodzaju zaskoczenie i były żywo komentowane w krajach alpejskich. Tatry, które widzę pierwszy raz, muszą być wspaniałą szkołą dla wszechstronnego rozwoju alpinistycznych umiejętności.*

— Słyszeliśmy — zwracamy się do Szwajcara — że w najbliższych dniach alpiniści austriaccy wyruszą w Himalaje w celu zdobycia Dhaulagiri. Jeśli swoje przedsięwzięcie uwieńczą sukcesem, czy zespół polsko-szwajcarski zrezygnuje wówczas z powtórzenia wejścia na zdobyty już szczyt?

— *Rzeczywiście! Austriacy wyruszają już na dniach. To bardzo mocny zespół. Czy wydrą nam palmę pierwszeństwa? Liczymy się z tym i dlatego w wypadku sukcesu Austriaków, będziemy rozważać możliwość zaatakowania sąsiedniego łańcucha Dhaulagiri-Himel, w którym znajduje się 6 niezdobytych dotąd szczytów liczących ponad 7.000 m.*

92)

EARL DERR BIGGERS ZAKURTYNĄ

— Jakże mi przykro! — zawołała panna Morrow.

— Dużo to pomoże! Co to ja słyszę? O służącym pułkownika, jakimś Chińczyku, który się nazywa Li Gung? Czy powie mi pan wreszcie, sierżancie Chan, czy też w dalszym ciągu będzie się pan ze mną bawił w ciuciubabkę?

— To moja wina — przerwała mu panna Morrow. — Sama powinnam była panu powiedzieć. Pan Chan sądził na pewno, że powiedziałam.

— Nic podobnego — zaprotestował Chan. — Proszę niech pani zechce zrzucić brzemię winy z tych czarujących ramion na moje szerokie plecy. Popełniłem błąd. To prawda, że rozważałem pewne fakty w milczeniu, miałem jednak nadzieję, że olśni mnie naraz jaskrawe światło...

— Mniejsza o to — przerwał mu Flannery — Chciałbym tylko wiedzieć jedno: czy teraz powie mi pan wszystko? Kiedy się pan dowiedział o istnieniu Li Gunga?

— W południe tego dnia, kiedy zamordowano sir Fryderyka dostąpiłem tego wielkiego zaszczytu, że byłem z nim na śniadaniu. Po śniadaniu sir Fryderyk wziął mnie na bok i opowiedział o tym Li Gungu, przyjezdnym Chińczyku, który bawi z wizytą u krewnych, zamieszkałych przy Jackson Street. Prosił, żebym w nieznaczny sposób dowiedział się coś o tym człowieku, ja jednak byłem zmuszony odmówić. Nazajutrz po morderstwie znalazłem się w kabinie na statku „Maui" w nierozsądnym przeświadczeniu, że zaraz odpłynę do Honolulu. Naraz słyszę jak w sąsiedniej kabinie pułkownik Beetham żegna się z kimś, kogo nazywa Li Gungiem. Pułkownik poleca Li Gungowi, żeby przyczaił się w Honolulu i nie odpowiadał na żadne pytania.

— I to wszystko było tak nieważne, że nikt mi słowa o tym nie pisnął? — wściekał się Flannery. — A ten fakt, że pułkownik Beetham był jednym z gości na pikniku w Peshawarze?

— Dowiedzieliśmy się o tym dopiero we wtorek wieczorem — wtrąciła panna Morrow.

— Mieliście więc zaledwie trzydzieści sześć godzin, żeby mnie o tym poinformować, co? Czwartego maja tysiąc dziewięćset trzynastego roku pułkownik Beetham wyjechał z Peshawaru przez... tę, przez Przełęcz Khyberską, udając się do ... do... w podróż do...

— Do Teheranu przez Afganistan i pustynię Kevir w północnej Persji — podpowiedział mu Duff.

— Tak. Był pan łaskaw, sierżancie, poinformować o tym inspektora, ale nie mnie!

Chan wzruszył ramionami.

— Po co miałem pana niepokoić? Cała ta sprawa, jak się zdaje, nie ma najmniejszego znaczenia. Mogłem się wprawdzie podzielić z panem moimi hipotezami, niezmiernie malowniczymi hipotezami... Ale widziałem, że jest pan zajęty rozwiązywaniem bardzo trudnej i zawiłej sprawy. Czyż mogłem żądać, aby tak poważna osoba bawiła się razem ze mną oglądaniem barwnego dywanu przygody i romantyzmu?

— Nie wiem, co znaczy pańskie gadanie — odpowiedział Flannery — ale gdybym się nie zabrał ostro do tej małej Lili Barr byłbym dalej ciemny, jak tabaka w rogu. Byłem jednak sprytniejszy od was! Sam wpadłem na trop Beethama, chociaż was to nie usprawiedliwia. Muszę wyznać, że bardzo się do was obojga rozczarowałem.

— Nie potrafię wyrazić, jak wielce nad tym ubolewam — zgiął się w ukłonie Chan.

— Mniejsza o to.

Umundurowany policjant wprowadził do pokoju pułkownika Beethama.

Pułkownik miał najwidoczniej wyśmienitego krawca, mistrza igły, który bez wątpienia z upodobaniem szył na świetną, smukłą figurę swego klienta. Pułkownik bowiem ubrany był bez zarzutu, miał kwiat w butonierce i laskę w dłoni. Stał chwilę nieruchomo, a jego znużone zazwyczaj oczy, które widziały, tyle odległych zakątków świata dziś były niezwykle żywe i bystre.

— Dzień dobry — powiedział, kłaniając się pannie Morrow i Chanowi. A jeżeli się nie mylę, jest tu kapitan Flannery!

— Dzień dobry — burknął Flannery. — Przedstawiam panu inspektora Duffa ze Scotland Yardu.

— Bardzo mi przyjemnie — odpowiedział pułkownik. — Cieszę się bardzo, że spotykam tu przedstawiciela Scotland Yardu. Niewątpliwie śledztwo w sprawie sir Fryderyka potoczy się teraz szybciej.

— Owszem — warknął Flannery — jeżeli tylko odpowie pan na kilka pytań — i będzie oczywiście mówił prawdę.

Pułkownik uniósł leciutko brwi w górę.

— Prawdę?.... Ależ to zrozumiałe — powtórzył z mdłym uśmiechem. Zrobię, co tylko będę mógł. Czy wolno mi usiąść?

— Naturalnie — odpowiedział Flannery, wskazując zakurzone krzesło. — Owego wieczora, kiedy zamordowano sir Fryderyka miał pan na górnym piętrze seans latarni magicznej...

— Nie nazwałbym tego w ten sposób. Były to raczej filmy z Tybetu...